Nr 126. We Lwowie Czwartek dnia 4. Czerwca 1885. Rok XVIII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Przesyłka pocztowa w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Wysyłka za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Wybory do Rady państwa.

Komitet ściślejszy dla miasta Lwowa zebrał się onegdaj wieczorem w dość nielicznym komplecie podobno tylko 15 członków i mając tylko dwóch kandydatów, po krótkiej dyskusji przystąpił do głosowania nad nimi. P. Franciszek Smolka otrzymał 12, Karol Lewakowski 14 głosów. Na Romanowicza padły 2 głosy, Rutowski i Leszek hr. Borkowski otrzymali p. 1. Wynik ten będzie przedstawiony Komitetowi obszerniejszemu, który się zbierze w piątek wieczorem na publiczne posiedzenie.

Centralny Komitet wyborczy dla wschodniej części kraju postanowił przesłać Komitetom wyborczym większych posiadłości w Galicji wschodniej następującą listę osób, których wybór uważa jako dla kraju pożądany:

1) Julian Bochyński, radca Sądu krajowego wyższego we Lwowie.
2) Julian Czerkawski, dr. medycyny.
3) Dr. Ludwik Kubala, profesor gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.
4) Stanisław Madejski, notarjusz i były poseł.
5) Julian Malarkiewicz, radca Sądu obwodowego w Stanisławowie.
6) Stanisław Matkowski, były poseł sejmowy.
7) Edmund Mochnacki, radca Wydziału krajowego.
8) Zygmunt Sawczyński, dyrektor Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.
9) Seweryn Smarzewski, były poseł.
10) Albin Turzański, radca Sądu obwodowego w Brzeżanach.

Miejski Komitet wyborczy w Gródku uchwalił jednogłośnie popierać kandydaturę p. Zygm. Sawczyńskiego i nie odstąpić od niej, choćby Komitet przemyski oświadczył się za innym kandydatem. Jakkolwiek przemyski Komitet uchwalił większością głosów postawić kandydaturę p. Gust. Roszkowskiego, to jednak wybór p. Zygm. Sawczyńskigo zdaje się być zapewnionym, nie wątpimy bowiem, że wyborcy miast Przemyśla i Gródka pójdą za zdrowym rozsądkiem i przeniosą tak wypróbowaną siłę parlamentarną, jak p. Zygmunt Sawczyński nad kandydata, który ma wprawdzie wiele dobrych chęci i zamiarów, o którego pożyteczności jednak pozwalamy sobie powątpiewać. Rzucone w mowie kandydackiej frazesy mogą porwać umysły płytkie, ale ludzi trzeźwo myślących nie odwrócą od interesów kraju. P. Sawczyński jest kandydatem stronnictwa środka.

W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie wyborców okręgu wyborczego większych posiadłości Lwów-Gródek — w sali Rady powiatowej lwowskiej. Obszerniejsze sprawozdanie z niego podamy w następnym numerze. Dziś tylko zanotujemy, że sprawozdanie z czynności poselskich p. Stanisława Starzyńskiego, dotychczasowego posła do Rady państwa, było nadzwyczaj wyczerpujące, a przemówienie posła Dawida Abrahamowicza, zawierało głębszy pogląd na przeszłość i przyszłość działalności naszej Delegacji. Na wniosek posła Abrahamowicza, zgromadzenie jednomyślnie przyjęło kandydaturę p. Stanisława Starzyńskiego.

Wyborcy większej posiadłości powiatu mościskiego zgromadzeni w Mościskach w celu wysłuchania sprawozdania byłego posła Smarzewskiego, zaprzeczają wiadomości, jakoby p. Lewicki swoje rzekomo bardzo pomyślne szanse pozyskania mandatu na posła do Rady państwa z kurji większej posiadłości mościsko-cieszanowsko-jaworowskiej miał do zawdzięczenia wyborcom mościskim. Mościski powiat stoi i stać będzie przy Smarzewskim.

Z Rzeszowa otrzymujemy następującą korespondencję z d. 2 tm:

(§.) Doniosłem wam już telegraficznie o rezultacie dzisiejszych wyborów z kurji mniejszych posiadłości okręgu Rzeszów-Kolbuszowa. Kilkunastu wyborców oddało swe głosy cesarzowi i arcyks. Rudolfowi, mimo, że przewodniczący Komisji zwracał ich uwagę na niestosowność podobnego głosowania. Po odbytem głosowaniu zapytywał wyborców członek Komisji, czyli nowo wybrany poseł hr. Tyszkiewicz, który i w ubiegłej kadencji zastępował powyższy okręg w Radzie państwa, złoży sprawozdanie z czynności poselskich, ale mimo, że p. Tyszkiewicz był obecny w Rzeszowie nie stanął przed wyborcami.

Słychać, że wszelkie układy z m. Jarosławiem o wybór posła z miast zostały już zerwane. Już przy ostatnim uzupełniającym wyborze, Jarosław przeprowadził swego kandydata p. Bartoszewskiego, chociaż według zawartej dobrowolnej umowy, na m. Rzeszów wypadała kolej proponowania posła. Dziś p. Bartoszewski ma podobno zapewniony ponowny wybór w Jarosławiu, a w obec tego, że Jarosław ma znacznie większą liczbę wyborców, na Rzeszów wcale oglądać się nie potrzebuje. Tutejsi wyborcy są rzeczywiście w niemałym kłopocie. W przeszłym tygodniu zjechał do nas Gniewosz, były wydawca b. *Strażnicy* i *Sztandaru*, i agitował między tutejszymi rękodzielnikami, aby przy wyborze na posła z miast głosowali na p. Stwiertnię. Ale przez sam fakt, że p. Gniewosz popiera p. Stwiertnię, kandydatura ta straciła u nas wszelką popularność. W obec liczebnej przewagi wyborców jarosławskich, nasze miasto nie zdoła przeprowadzić wyboru swego kandydata na posła do Rady państwa, a w tym wypadku może najlepiej zrobią wyborcy — jak to niektórzy proponują - jeżeli obecnie wstrzymają się zupełnie od głosowania. Niepodobna bowiem głosować na p. Bartoszewskiego, który jedynie dla kuracji, jaką odbyć ma koło Wiednia, stara się o mandat poselski do Rady państwa. Aby zaś na przyszłość zapobiedz podobnym wypadkom, powinna reprezentacja naszego miasta poczynić wszelkie możliwe starania o przeprowadzenie w drodze ustawodawczej zmiany okręgu wyborczego, dość bowiem smutno, że mniejsze miasto powiatowe Jarosław może zmajoryzować miasto większe, niegdyś obwodowe, jakim jest Rzeszów.

Biskup przemyski ks. Łukasz Ostoja Solecki wydał przed kilku dniami list pasterski w sprawie wyborów do Rady państwa, pouczający dyecezjan o doniosłości wyborów.

Od przewodniczącego Komitetu stanisławowskiego, dr. Eminowicza, otrzymaliśmy wczoraj telegram, donoszący że w skutek „nieustających nieprawidłowości ze strony władz w doręczaniu kart legitymacyjnych wyborcom miejskim, udał się Komitet do ministra spraw wewnętrznych z zażaleniem w drodze telegraficznej." Odpowiedź podobno jeszcze nie nadeszła, przypuszczamy jednakże, że Ministerstwo zarządzi, ażeby władze przy akcie wyborczym przestrzegały przepisów.

W Bochni odbyło się d. 1. tm. posiedzenie tamtejszego Komitetu przedwyborczego do wyboru posła do Rady państwa z miasta Bochnia-Tarnów, na którem postawiono kandydatury p. Bronisława Trzaskowskiego, dra Tadeusza Rutowskiego i dr. Józefa Trybulca.

Po kilku przemówieniach członków Komitetu na wniosek p. Wilhelma Ursla przystąpiono do głosowania nad kandydatami, którego wynik na 36 głosujących był następujący: p. Bronisław Trzaskowski otrzymał 1 głos, p. dr. Tadeusz Rutowski otrzymał 1 głos, a dr. Józef Trybulec 35 głosów. W obec jednomyślności wyborców bocheńskich i znacznego poparcia ze strony wyborców tarnowskich, kandydatura dra Józefa Trybulca ma największe szanse.

Dr. Arnold Rapoport, były poseł Izby handlowej krakowskiej, w niedzielę dnia 7-go czerwca br. o godzinie $11\frac{1}{2}$ przedpołudniem w sali obrad tejże Izby zdawać będzie sprawę wyborcom z swoich czynności poselskich.

Jutro, dnia 3. b. m. wybierają gminy wiejskie na Szlązku, miasta w Czechach, Izby handlowe w Dolnej i Górnej Austrji Krainie i Bukowinie, wreszcie wielka własność w Tyrolu.

Korespondencje.

Wiedeń, 1. czerwca.

(*Dalsza charakterystyka wyborów.*)

(R.) W ostatnią sobotę odbyły się wybory z miast Salcburga i kraju przedarulańskiego. Wybrano wszystkiego sześciu posłów. Tem większe znaczenie przywiązuje prasa centralistyczna do zwycięztwa, odniesionego przez zjednoczoną lewicę w jednym z powyższych okręgów. I rzeczywiście jest to pozornem przynajmniej jej zwycięztwem, że w okręgu Bozen-Meran udało jej się przeprzeć swojego kandydata dra Angerera przeciw kandydatowi konserwatystów Ignacemu Giovanelli. Dodać należy, że kandydat liberałów otrzymał blisko 500 głosów większości na 900 głosujących. Zwycięztwo to jest jednakże pozornem tylko. Wymieniony okręg bowiem był przedtem zawsze w rękach lewicy, zawsze wybierał liberała, a że w r. 1879 przeszedł w ręce konserwatystów, zawdzięczyć to należy jedynie przypadkowi. W obozie liberalnym okręgu tego wybuchły wówczas rozsterki i sprzeczki, które sprowadziły tak znaczne rozstrzelenie głosów, że kandydat prawicy zwyciężył. Jeżeli obecnie wypadły wybory na niekorzyść prawicy, to oznacza to tylko powrót do dawnego stanu rzeczy, a lewica nie ma się znowu czem chlubić tak bardzo. Przeciwnie, sądząc po wyniku wyborów w Inspruku, wpływy jej w tamtych okolicach nie wzrosły, ale zmniejszyły się raczej w ciągu ostatnich lat sześciu. W wymienionym okręgu przeszedł wprawdzie również kandydat przez lewicę popierany, dr. Waibel, należy on jednak do umiarkowanych i to umiarkowanych więcej niż najumiarkowańsi z lewicy, a przeszedł większością tylko 60 głosów na 1538 głosujących. Za drugie lat sześć okręg ten może być stracony.

W dwóch okręgach południowego Tyrolu przeszli dotychczasowi członkowie klubu Coronini'ego, Ciani i Bertolini. Dwa inne okręgi pozostały w rękach klerykalnych. W ogóle razem z poprzedzającymi przedstawia się wynik wyborów przeprowadzonych do obecnej chwili, jak następuje: z 49 wybranych posłów należy 28 do prawicy (10 klub Liechtensteina, 18 klub Hohenwartha), 4 do frakcji Lienbacherowskiej, 5 do klubu Coronini'ego, 1 minister, jeden antysemita i jeden dziki. Wynika ztąd w porównaniu ze stanem ostatniej sesji, że lewica zyskała dotychczas dwa mandaty: 1 na antysemitach (Schürer zamiast Fürnkranza) a drugi na klerykałach (patrz wyżej). Oczywista, nie jest to wcale rozstrzygającem; takiemi będą dopiero w ogóle wybory w Czechach, których część odbywa się dzisiaj.

Wiedeń 2. czerwca (rano).

(*Rezultat wyborów z Wiednia*).

(R.) W dzielnicy Josefstadt wybrany dr. Kronawetter, na Neubau radca Kreuzig, na Margareten dr. Lueger, a wreszcie na Mariahilf — co najdziwniejsza, najniespodziewańsza, i najśmieszniejsza — dr. Pattai, wcielony symbol antysemityzmu! Trzej demokraci i jeden antysemita za jednym razem; lewica traci w jednym dniu cztery mandaty, oto rezultat wczorajszych wyborów, rezultat, o jakim nie marzyli najwięksi optymiści z obozu demokratycznego, jakiego się nie obawiali nawet najtrwożliwsi z obozu przeciwnego. Jeszcze wczoraj, kiedy dobiegały do końca godziny przeznaczone na wybory, a każda z nich prowadziła do urny większe i coraz to większe zastępy wyborców, zdawało się, że przy tak żywym udziale stronników zjednoczonej lewicy, demokraci nie mogą marzyć ani o jednej trzeciej części zwycięstwa, jakie przypadło im ostatecznie w udziale. „Może jeden Kronawetter wyjdzie z urny, mówiono, może! ale więcej nikt, a i to wątpliwa, bo niemiecko-liberalni przegłosują wszystkich."

Po zamknięciu głosowania o godzinie 4. i po zliczeniu niezwykle wielkiej liczby głosujących w wątpliwych dzielnicach, zdawało się więcej niż pewnem, że zwycięstwo jest po stronie lewicy. Tymczasem reforma ordynacji wyborczej zrobiła swoje: pięcioguldenowcy, *die kleinen Leute*, w trzech okręgach przeważyli szalę na stronę demokratów i dali im wszędzie większość prawdziwie imponującą stosunkowo do szans niepewnych do ostatniej chwili: Kronawetter przeszedł większością 113 głosów, Kreuzig miał większość 654 głosów, Lueger najmniej bo tylko 58.

Wybór dra Pattai'a, godnego przyjaciela i kolegi „z zawodu", p. Schönerera, jest niespodzianką dla wszystkich, większą może dla jego zwolenników niż dla nieprzyjaciół. Kandydował on już raz na Mariahilf przeciw Neuberowi, przed dwoma laty, kiedy chodziło o wybór uzupełniający w miejsce dra Koppa. Wówczas jednakże uległ przeciwnikowi, pobity większością kilkuset głosów. Obecnie zaś początkowo dość mało słychać było o jego kandydaturze. Antysemici, zajęci agitacją w wielu innych dzielnicach, zdawali się nie zwracać uwagi na Mariahilf, jak gdyby tę dzielnicę uważali za straconą. Dopiero w ostatniej chwili, bo dzień przed wyborami wypłynęło ponownie nazwisko Pattai'a. Ale i wtedy jeszcze zwolennicy zjednoczonej lewicy nie brali go na serjo. Prasa centralistyczna osądziła, że to kandydat na próbę — *ein Zählcandidat* — i przeszła nad nim do porządku. Dopiero rezultat wyborów — ogromna większość 406 głosów — pouczyła wszystkich, że antysemityzm wyrósł zadziwiająco w przeciągu dwoch lat ostatnich i staje się groźnym, tem groźniejszym, że nawet na Leopoldstadt, dzielnicy żydowskiej, zdobyli się ci ludzie prawie na 2000 głosów.

To, co działo się podczas wyborów w godzinach popołudniowych — bez względu na przesadne i tendencyjne sprawozdania większej części tutejszych dzienników — przekracza już granice zwyczajnego skandalu. A szczególniej dzielnica druga, Leopoldstadt, gdzie walczył antysemita mechanik Schneider przeciw profesorowi Suessowi, okryła się nieśmiertelnym wawrzynem — *einer Judenhetze*. W ciągu wczorajszego wieczora nadchodziły ztamtąd przerażające wieści, jak z pola bitwy: 10 rannych, tyle a tyle aresztowań, 20 rannych, trzydziestu, czterdziestu rannych nareszcie, policja bezradna, wojsko skonsygnowane w kasarni, obawiać się należy w nocy walki ulicznej... Na szczęście wieści te okazały się bardzo przesadnemi, to jednakże fakt, że było kilku rannych i kilkanaście osób aresztowano. Antysemici siłą wzbraniali przystępu zwolennikom Suessa do lokalu wyborczego, tak, że myślano o zawieszeniu wyborów. Spokój nastąpił dopiero po ogłoszeniu rezultatu wyborów.

W innych dzielnicach nie przyszło do rozlewu krwi. Skończyło się wszystko na krzykach. Kronawettera noszono na rękach, a przez ulice Josefstadu ciągnął tłum ludu z chorągwią o barwach niemieckich, na której błyszczał napis: „Kronawetter wybrany." Trzeba słyszeć z jaką dumą opowiadają *die kleinen Leut'*, że im się udało przeprowadzić swojego kandydata, jak się radują, że się wyzwalają własnymi siłami z pod nieograniczonego dotychczas władztwa partji, którą nazywają bez skrupułów *jüdisch-liberal*.

Z poprzednich sprawozdań moich o tutejszym ruchu wyborczym, są łaskawi czytelnicy aż nadto dość poinformowani o tutejszej demokracji i jej przedstawicielach. Należy się odnosić do nich zawsze bardzo skeptycznie. Mimo to jednak dwaj z nich, Kronawetter i Kreuzig, zasługują jako członkowie przyszłej Izby na sympatję o wiele większą niż nie jeden z najumiarkowańszych z lewicy. Pomnożą oni tam zastęp dzikich, bo prawie każdy z nich pójdzie własną drogą, ale ponieważ pojednanie narodowości jest ich hasłem, wolimy ich niż nacjonałów, choćbyśmy się nie zgadzali na ich środki dążące do pojednania.

Pogrzeb Wiktora Hugo.

Z obszernego sprawozdania, jakie drogą telegraficzną podaje paryski korespondent *Nowej Pressy*, wyjmujemy następujące szczegóły:

„Smutne przepowiednie krwawych zajść z powodu pogrzebu nie ziściły się. Ludność Paryża zachowała się w sposób godny wielkiego i wolnego narodu.

Ceremonja pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 10 min. 40 w obecności wszystkich członków Rządu, wszelkiego rodzaju dostojników państwa i społeczeństwa i reprezentantów wszystkich klas. Z reprezentantów obcych mocarstw, przybyli posłowie Anglji i Włoch.

Naprzeciw katafalku wzniesiono trybunę, przykrytą kirem. Pierwszym mowcą, który z niej przemówił był sędziwy prezydent Senatu Leroyer, drugim prezydent Izby deputowanych, Floquet. „Dzisiejsza uroczystość — powiada mowca — to nie pogrzeb, to apoteoza *a vous sainte patrie et sainte liberté*."

W imieniu Rządu przemawiał minister oświaty, Goblet; w imieniu Akademji Emil Augier.

„DOSYĆ".

Wyjątek z pamiętników zmarłego artysty.

Przez

J. Turgenjewa.

Przełożył Antoni M.

(Dokończenie.)

IX.

Lub nareszcie czy pamiętasz ów jasny wrześniowy poranek, kiedyśmy chodzili po pustym nieprzekwitłym jeszcze sadzie opustoszałego pałacu nad brzegiem wielkiej nierosyjskiej rzeki — przy łagodnym blasku lazurowego nieba? O! — jak wysłowić te wrażenia! Owa w dal płynąca rzeka, samotność i spokój, radość i zarazem jakaś upajająca tęsknota, owe pieszczoty szczęścia, niewidzialne miasto opodal, jesienne krzyki kawek na wysokich drzewach — i miła rozmowa i uśmiechy i spojrzenia przeciągłe, miękkie, do głębi przenikające, i piękność, piękność w nas samych, dookoło, wszędzie, — o, tego słowem wyrazić niepodobna. Nie zapomnę cię, dopóki życia — ławko, na której siedzieliśmy w milczeniu, schyliwszy głowy od nadmiaru uczuć. Jak piękni wydawali się ci przechodnie z krótkiem pozdrowieniem na ustach i wesołemi twarzami, jak urocze owe wielkie ciche łodzie (na jednej z nich — pamiętasz? — stał koń i niby w zamyśleniu patrzał na płynącą się pod nim wodę) — dziecięcy gwar drobniuchnych fal nadbrzeżnych, a nawet szczekanie psów w oddali nad rzeką, nawet komenda podoficera mustrującego opodal rekrutów, niezgrabnie wysuwających łokcie i nogi naprzód, niby stado żurawi. Czuliśmy oboje, że nas dla nic na świecie nie będzie piękniejszego od tych chwil, że reszta... Ach, na co tu porównań! Dosyć... dosyć... O, tak! — dosyć!

X.

Po raz ostatni zagłębiłem się w te wspomnienia i żegnam je na zawsze. Tak skąpiec napieściwszy się po raz ostatni swym skarbem, swem złotem zasypuje, je szarą wilgotną ziemią; tak płomyk dopalającej się lampy błysnąwszy ostatniem silniejszem światłem, chłodnym okrywa się popiołem. Tak małe zwierzątko spogląda po raz ostatni ze swej nory na lśniącą aksamitną trawkę, na słonko, na łagodne sine fale — i potem zanurza się w głąb, zwija się — i zasypia. Któż wie, czy mu się bodaj we śnie nie zamarzy słonko i trawka i sine spokojne fale?...

XI.

Los smaga każdego z nas srogo i bez litości — i chyba gdyśmy młodzi nie czujemy twardej jego dłoni, zajęci światem, jego drobiazgami, sami sobą. Dopóki można się łudzić i nie wstyd uwodzić, dopóty można żyć i nie wstyd marzyć. Prawda — niebezwzględna prawda, bo o tej nawet mowy być nie może, ale choćby owa drobniuchna cząstka dla nas dostępna, natychmiast zamyka nam usta, wiąże ręce, uczy nas rozumieć wyraz: „to niemożliwe." Dla człowieka pozostaje wówczas jedno tylko, ażeby utrzymać się na nogach, nie rozsypać się w popiół, nie zapomnieć o sobie, nie wzgardzić sobą: pozostaje odwrócić się od wszystkiego spokojnie, powiedzieć: dosyć — skrzyżować na pustej piersi niepotrzebne ręce i zachować resztki tego jedynego dostępnego dlań jeszcze skarbu — świadomość własnej nicości — owego skarbu, który ma na myśli Pascal, kiedy nazywa człowieka myślącą trzciną i mówi, że gdyby tę trzcinę cały świat rozgniótł, to przecież byłaby pomimo tego wyższą, niżli świat, bo wiedziałaby, że ją rozgniatają, a świat by tego nie wiedział. Lichy skarb!

Smutna pociecha! Staraj się jak chcesz, ją przeniknąć — wierz jej — ty, kimkolwiek byłbyś, mój towarzyszu, a jednak nie obalisz tych groźnych słów poety:

..Nasze dni to błędne cienie,
Życie — to niedołężny jakiś gracz na scenie,
Który się dmie i puszy zajmując widownię,
A o którym nikt z widzów za chwilę nie wspomni,
Jest to jakby nędznika powieść bezrozumna,
Bez celu i układu, a huczna i szumna.

Przytoczyłem wiersz z Makbeta i przyszły mi na myśl owe wiedźmy, dziwy i przywidzenia. Ach, nie przywidzenia są straszne, nie fantastyczne podziemne siły; nie straszne postaci Hofmana, jakiekolwiekby się pojawiały.... Straszne to, że nic strasznego nie masz, że samo życie tak niezabawne, nudne, nędzne i płaskie.... Skoroś raz już doszedł do tego przekonania, skoroś zakosztował tego piołunu, to żaden miód nie wyda ci się słodkim — i nawet owa najwyższa, najsłodsza rozkosz miłości, zupełnego zlania się, nieograniczonych ofiar, nawet ona straci cały urok; cała jej wartość zmaleje wobec własnej jej drobnostkowości i krótkotrwania. Ot — tak: pokochał człowiek, zapłonął, zaczął coś prawić o wiecznej rozkoszy, o nieśmiertelnych słodyczach... spojrzyj — wszak już zaginął ślad nawet tego robaczka, co pożarł resztki zeschłego jego języka. Tak — późną jesienią, kiedy wszystko nieme i martwe w zeschłej trawie, u kresu obnażonego lasu, — niechże słońce na chwilkę ze mgły wypłynie, niech tylko spojrzy na zastygłą ziemię, a wnet zewsząd wylecą roje muszek; igrają w ciepłym słońca promieniu, tłoczą się, wzbijają do góry, wiją się wokoło.... Słońce się chowa, a muszki sypią się na dół, jak drobny deszczyk: ot — koniec chwilowego ich bytu.

XII.

Albożto nie ma na świecie olbrzymich widowisk, wielkich, pełnych ukojenia słów: „narodowość, prawo, wolność, ludzkość, sztuka!" A tak, słowa te istnieją i wielu ludzi przez nie i dla nich żyje. Zdaje mi się atoli, że gdyby znowu powstał Szekspir nie potrzebowałby odmieniać ani swego Hamleta, ani Lira; przenikliwym swym wzrokiem nic nowego nie znalazłby w życiu ludzkiem, rozwinąłby się przed nim ten sam różnobarwny a w istocie prosty obraz ze swą skromną jednostajnością. Taż lekkomyślność i bezwzględność, taż sama chciwość krwi, złota, brudów, też niskie żądze, bezmyślne cierpienia wskutek... ot bodaj wskutek tegoż głupstwa, które dwa tysiące lat temu wyśmiał Arystofanes, też same prostackie i niewyszukane przynęty, na które tak łatwo łowi się bydle wielogłowe — tłum ludzki, taż sama swawola władzy i nawyknienia niewoli, taż naturalność kłamstwa, słowem wiecznie też same skoki i wykręty wiewiórki w takiemże starem ani trochę nie naprawionem kole... Szekspir znów kazałby Lirowi powtórzyć wyrok: „nie ma winnych", co innemi słowy znaczy: — „i prawych nie ma", a potem powiedziałby „dosyć" — i odwróciłby się. Jedno chyba: może jako kontrast do ponurego tragicznego Ryszarda, narysowałby geniusz wielkiego poety, inny, nowożytny typ tyrana, który gotów doprawdy uwierzyć w cnotę własną i spokojnie śpi w nocy, albo użala się na zbyt wykwintny obiad w chwili, gdy na pół zgniecione ofiary jego usiłują pocieszać się tem przynajmniej, iż go sobie wyobrażają, jak Ryszarda III. otoczonym widmami straconych przezeń ludzi. Ale na co? na co udowadniać — wyszukując i ważąc słowa, zaokrąglając i gładząc styl, na co udowadniać komarom, że istotnie są komarami tylko!

XIII.

A sztuka!... piękno! O — tak, to potężne słowa; być może, że nawet silniejsze od innych, dopiero co wymienionych. Może Venus z Milo jest mniej wątpliwej wartości, niż prawo rzymskie lub zasady 89 roku. Można mi zaprzeczyć (ach — ileż razy słyszałem już te protesty!), że nawet piękno samo — to rzecz względna, że zupełnie inaczej wyobraża je sobie Chińczyk, niż mieszkaniec Europy.... Jednakże niepokoi mię nie względność sztuki: nietrwałość jej — i znowu taż nietrwałość, ten przejściowy charakter i rozsypywanie się w popiół — oto, co mię pozbawia ufności i wiary. Sztuka — w danej chwili, kto wie, może potężniej działa niż sama natura, boć w naturze nie ma ani symfonii Beethovena, ani obrazu Ruysdala, ani poematu Goethego — i chyba tępa pedanterja lub niesumienna blaga może jeszcze twierdzić, że sztuka jest naśladownictwem natury; ale koniec końców: — natura — niezwyciężona; nie potrzebuje się spieszyć, wcześniej lub później zagarnie swoje. Nieświadomie a stale i ciągle ulega prawom, nie zna sztuki jak nie zna wolności lub dobra; od wieków w ruchu, od wieków zmieniająca się nie cierpi nic wiecznego, nic niezmiennego... Człowiek — to jej dziecię; ale wszystko, co wydała sztuka ludzka jest dla natury wrogiem właśnie dla tego, że usiłuje ono stać się niezmiennem lub wiecznem. Człowiek jest dziecięciem przyrody, ale ona jest matką ogólną: nie ma wybrańców; wszystko, co na łonie jej istnieje powstało kosztem drugiego i w swoim czasie ma ustąpić miejsca innemu: ona tworzy niszcząc, a wszystko dla niej jedno, co tworzy lub co niszczy, byle tylko życie nie zgasło, byle śmierć nie utraciła praw swych... dla tego to ona z tym samym spokojem pleśnią okrywa boskie oblicze Fidiaszowego Jowisza, jak i zwykłą lichotę lub oddaje na ucztę nędznym molom drogocenne strofy Sofoklesa. Co prawda — ludzie pomagają jej gorliwie w determinacyjnej pracy; lecz czyż nie taż siła przedziwna, nie siła przyrody kierowała młotem barbarzyńcy bezmyślnie kruszącego potężne czoło Apollina, odzywała się w zwierzęcych krzykach, z jakimi cisnął w ogień obraz Apellesa. I cóż my biedni ludzie, biedni artyści możemy przeciwstawić tej głuchoniemej, ślepej potędze, co nawet nie święci zwycięstw swoich, tylko kroczy, kroczy naprzód pożerając wszystko! Jak oprzeć się tym ciężkim olbrzymim bez końca i bezustannie nasuwającym się falom, jak wreszcie wierzyć w jakiekolwiek znaczenie i wartość tych krótkotrwałych postaci, które my w ciemności, na brzegu otchłani lepimy w lot i z piany....

XIV.

Wszystko to prawda... ale tylko to, co przemija, jest pięknem — powiedział Szyller. I przyroda sama, pośród nieustannej igraszki powstających i niknących kształtów wcale nie stroni od piękna. Albożto nie ona tak starannie stroi choćby najkrócej żyjące swe dzieci — płatki kwiatów, skrzydełka motyli — i to tak cudnemi barwami, czyż nie ona daje im takie przedziwne wzory? Piękno, nie potrzebuje żyć wiecznie, aby wiekuistem stać się, wystarczy dlań jedna chwilka.

Tak; to może i prawda, ale tylko w takim razie, gdy nie ma osoby, nie ma człowieka, nie ma wolności: zamarłe skrzydło motyla budzi się znowu bodaj za lat tysiąc tem samem skrzydełkiem tegoż motyla; konieczność odbywa tu swą drogę kołową surowo i podług praw stałych. Jednakże człowiek nie wraca, jak motyl i utwor rąk jego, sztuki lub umysłu — raz zniszczony, ginie na wieki... On sam tylko może „tworzyć"... ale jakże dziwnie i strasznie brzmią słowa: myśmy twórcy — tylko na godzinę, jak był podobno Kalif na jedną tylko godzinę. Oto w czem nasza przewaga — i niedola: każdy z tych „duchów twórczych" sam sobą jest, nie kim innym,

O godz. 11 min. 25 ruszył pochód żałobny. Trumnę złożono — stosownie do życzyń zmarłego — na karawanie dwukonnym, używanym w pogrzebach najuboższej klasy ludności. Ulice, któremi posuwał się kondukt, począwszy od „Pól Elizejskich“ przedstawiały widok amfiteatru. Sekwana po obu brzegach, wyglądała jakby żywa wstęga ujęta w żywe ramy, a iście majestatycznem było przejście konduktu przez most, które się odbyło w jak największym porządku.

Równie wspaniale przedstawiała się przestrzeń od Sekwany do Panteonu, nie wyłączając arystokratycznego Faubourg St. Germain. Z okien i balkonów pałaców zwieszały się kosztowne dywany, — wszędzie pełno ludu tak, że pomimo całej szerokości bulwarów posuwał się kondukt ślimaczym tylko krokiem. Przed ulicą „Sufflot“ ustawiono statuę gipsową, przedstawiającą Wiktora Hugo w naturalnej wielkości. Plac przed Panteonem był wolny. Za kolumnadą ustawiono katafalk, na którym widniały daty 1802 i 1885 z inicjałami *V. H.* Straż przed katafalkiem utrzymywała gwardja republikańska. Za zbliżeniem się konduktu wojsko prezentowało broń a dobosze i trębacze uderzyli marsz generalny.

W około trumny ustawiła się rodzina zmarłego. Pierwszy zabrał głos mer miasta Besançon. Najważniejszy ustęp z jego mowy jest następujący: „Nie ma w kraju naszym piędzi ziemi, którąby była bardziej francuską, jak „Franche-Comté“, co wydała poetę, który na drodze ludzkości poprowadził Francję.“ Potem przemawiali: Madier de Montjau; po nim syndyk dziennikarstwa paryskiego, Jourde, następnie hr. Bornier i hr. de l'Isle, rzeźbiarz Guillaume, Amerykanie, Włosi itd. Liczbę osób, które uczestniczyły w pochodzie oceniają na półtora miliona“.

Sprawa oświetlenia miasta Lwowa.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miasta będzie dalszy ciąg dyskusji w sprawie oświetlenia ulic lampami naftowemi.

Zdając sprawę z dyskusji nad tym przedmiotem na poprzedniem posiedzeniu Rady, wspomnieliśmy o nim tylko w krótkości, raz z braku miejsca, a powtóre dla tego, że nie zapadła w tej kwestji żadna uchwała. Ponieważ dziś ona zdaje się zapadnie, więc dla dokładnego poinformowania czytelników przedstawiamy tu sprawę w sposób bardziej wyczerpujący.

Przedsiębiorstwo oświetlenia ulic lampami naftowemi prowadzi od 45 lat p. Adam Bratkowski, a zarówno w dziennikach jak i na publicznych posiedzeniach Rady pojawiały się bezustannie zażalenia na złe oświetlenie ulic. Według dotychczasowego układu z przedsiębiorcą, siła jednego płomyka naftowego ma wyrównywać sile światła, pochodzącego z 10 świec; tymczasem — jak to wielokrotnie stwierdziły badania komisyjne — intenzywność światła jednej lampy naftowej nie wyrównywała nawet sile światła 4 świec. Powtarzały się dalej skargi, że wzdłuż całych ulic nie paliła się ani jedna lampa; że lampy, które miały palić się przez całą noc, gaszono już przed północą itp. Zażalenia te spowodowały Radę do zaostrzenia warunków licytacyjnych; to też rozpisując licytację na przyszłe trzechlecie, począwszy od 1. sierpnia rb., powiedziano w warunkach licytacyjnych, że przedsiębiorca musi dawać naftę, zwaną w handlu pod „naftą nr. 3“; że cały obszar, oświetlony lampami naftowemi, musi podzielić na rejony, z których każdy nie może liczyć więcej niż 30 latarń, tak ażeby latarnik miał co najwięcej 30 latarń do czyszczenia, zapalania i gaszenia. Podwyższono także karę konwencjonalną z 1 zł. na 2 zł. za każdą niezapaloną, albo za poźno zapaloną, a wcześnie zgaszoną lampę

Latarn naftowych we Lwowie jest ogółem 1042, a ponieważ każda z nich miała intenzywnością światła swego wyrównać sile światła, jakie dają 10 świec, przeto wszystkie laturnie razem miały dostarczyć tyle światła, ileby go dało 10.420 świec. Wśród zaostrzonych warunków, odbyła się licytacja. Wpłynęły następujące oferty: Dwie od p. Leona Bratkowskiego; według pierwszej oferty miałoby mu miasto zapłacić rocznie 28.175 złr., a według drugiej zmodyfikowanej, 24.151 złr. Od dotychczasowego przedsiębiorcy, p. Adama Bratkowskiego, wpłynęły również dwie oferty: na 27.375 złr. i 23.000 złr. Samuel Glanz wniósł ofertę na 27.049 złr., pan Ciuchciński na 24.473 i 24.151 złr., a p. Jan Ważny na 23.829 złr.

Ta ostatnia oferta była najniższą, to też referent Magistratu zaproponował oddanie przedsiębiorstwa p. Ważnemu, ale nim Magistrat powziął decyzję, zgłosili się pp. Leon Bratkowski i Ciuchciński z oświadczeniem, że skonstruowali lampy, których światło przewyższy znacznie intenzywność światła gazowego. Obaj pp. przedsiębiorcy przedłożyli modele nowych lamp, i obaj własnym kosztem wystawili w kilku punktach miasta lampy swoje na próbę. P. Leon Bratkowski skonstruował właściwie dwie nowe lampy; intenzywność światła jednej takiej lampy miała wyrównać sile światła, pochodzącego z 50 świec woskowych, a druga, mniejsza lampa, dawała połowę tego światła. Co do pierwszej lampy, przekonano się, że nie byłaby praktyczną do oświetlania ulic: prawda, że byłoby jasno pod taką lampą, ale zważywszy, że przestrzeń między temi lampami a następną lampą miałaby być większą, niż dotychczas, przekonano się, że właśnie w tej przestrzeni, między dwiema lampami byłoby dość ciemno. Co do drugiej lampy o sile światła 25 świec woskowych, przekonała się komisja specjalna, a następnie przekonano się w Szkole politechnicznej, że istotnie lampa ta daje światło, które co do intenzywności wyrównywa sile 25 świec woskowych, i że odpowiada zupełnie celowi. Lampy p. Ciuchcińskiego dają światło 10—12 świec. Na podstawie tych danych, przeprowadził urząd budowniczy obliczenia szczegółowe.

Gdyby miasto przyjęło ofertę pana Leona Bratkowskiego (co do mniejszych lamp), wówczas możnaby zmniejszyć liczbę lamp o 166; zostałoby ich więc 876, a gdy każda z nich ma światło o sile 25 świec, mielibyśmy ogółem na ulicach przedmiejskich światło, równające się sile światła 21.900 świec, czyli światło dwa razy silniejsze, niż dotychczas. Na podstawie tych dochodzeń rozpoczęły się dalsze rokowania z p. Leonem Bratkowskim. Przyjął on wyrunek, że dostarczać będzie nafty nr. 3; zgodził się także na to, że gdyby którakolwiek z jego lamp dawała słabsze światło, niż światło pochodzące z 20 świec, wówczas zapłaci za każdą taką lampę 6 złr. kary. Ale chcąc mieć tak silne światło, musi p. L. Bratkowski zrekonstruować wszystkie dotychczasowe lampy, a mianowicie część ich wewnetrzną. Obowiązuje się tedy najdalej do 6 miesięcy przeprowadzić rekonstrukcję rzeczoną, i żąda za każdą lampę po 5 złr., czyli razem za 876 lamp 4.380 złr., płatnych w trzech latach, bez procentu.

Jak został ten wniosek sekcji III. przyjęty na poprzedniem posiedzeniu Rady, czytelnikom wiadomo.

KRONIKA.

Lwów dnia 3. czerwca.

Wiadomości osobiste. P. Wiktor Henryk Ungar ze Lwowa, uzyskał d. 30. maja w Uniwersytecie Jagiell. w Krakowie stopień doktora praw. — P. Kazimierz Marjan Krygowski, praktykant prawa przy ck. Sądzie obwodowym w Wadowicach, rodem z Tarnopola, otrzymał na Uniwersytecie Jagiel. stopień doktora praw.

Kalendarz. Czwartek (4.): Boże Ciało, Kwiryna — Litomiła. Wschód słońca o godz. 4. min. 8, zachód o godz. 7. min. 47. Piątek (5.): Bonifacego — Dobromiła. Wschód słońca o godz. 4. min. 8, zachód o godz. 7. min. 47.

Kalendarzyk myśliwski. W czerwcu polować wolno na kozły (rogacze). Od połowy miesiąca na ptactwo wodne w ogólności.

Nekrologja. Smutną i bolesną wieścią przychodzi nam dziś podzielić się z ogółem polskim. Po dłuższych cierpieniach, złamany nieuleczalną chorobą piersiową, zmarł wczoraj rano w mieście naszem Wojciech Grabowski, w sile wieku męskiego, bo zaledwie w 35 roku życia. Śp. Wojciech, najmłodszy brat znakomitego portrecisty naszego, Andrzeja, był również artystą duszą i ciałem. Zrazu poświęcał się z zapałem sztuce rzeźbiarskiej, — później zamienił dłuto na ołówek i kredkę i wnet jako rysownik zdobył sobie uznanie u znawców, a sympatyczne imię u miłośników sztuki. Kompozycje jego, tkwiące zapewne w pamięci tych wszystkich, którzy zwidzali lwowskie wystawy Tow. przyjaciół sztuk pięknych w ciągu lat ostatnich, odznaczały się zawsze prawdziwem natchnieniem poetyckiem, i owiane były rzewnym, serce widza podbijającym sentymentalizmem. Temata czerpał artysta najczęściej z życia ludu i legendowych baśni jego. Dość przypomnieć dwa piękne kartony tej treści: „Chłopię sięgające po gwiazdkę z nieba“ i drugi, „Znalezienie kwiatu paproci“. Bawiąc w Rzymie, próbował zmarły sił swoich jako akwarelista, lecz nawet pod cudownem, wiecznie zda się uśmiechniętem niebem włoskiem, umiał wynaleźć typy i odtworzyć sceny wysoce liryczne. Przypominamy sobie, że szczególniejszego rodzaju wrażenie sprawiała jego wdzięczna akwarelka, wyobrażająca dziewczę, żebrzące na ulicy wiecznego miasta.

Zawsze szczelnie w sobie zamknięty, milczący i z żałobnym uśmiechem na wybladłej twarzy, śp. Wojciech jakby przeczuwał oddawna zgon rychły... W pożyciu nader przyjacielski i sympatyczny, po prostu nie miał niechętnych, lecz samych przyjaciół i druhów serdecznych. Galopujące suchoty zamknęły wreszcie na wieki smętne oczy utalentowanego rysownika i choć ten smutek przewidywaliśmy już od kilku miesięcy, ze łzą jednak w oku i drżącą z żalu ręką, piszemy dziś tych kilka pobieżnych słów na pożegnanie ziemskich resztek tego przedwcześnie zmarłego poety-artysty...

Pogrzeb odbędzie się jutro (4go) po połndniu z domu l. 2 ulica Czarneckiego.

Nasza Katedra. Utrzymywanie w należytym stanie archikatedralnego kościoła r. l. należy — jak wiadomo — do kapituły metropolitalnej, która jest jedną z najlepiej uposażonych w Austrji. Jak jednak rzeczona kapituła ze swego obowiązku się wywiązuje, dowodem, iż obecnie wchodząc do Katedry jest się narażonym na rozbicie głowy. Nad wchodem bocznym vis a vis sklepu Drexlera spada z wieży tynk w ogromnych kawałach na głowy przechodniów, dzieje się zaś to już od dłuższego czasu, a jednak dotąd nie zarządzono restauracji. Czy potrzeba dopiero nieszczęśliwego wypadku? A i wewnątrz w kościele nie lepiej wygląda. Wszystko oprószone i zabrukane — dosyć wspomnieć o bocznych kaplicach marmurowych! A już drzwi wielkie wchodowe są wzorem niedbalstwa i nieczystości. Posadzka w kościele brudna, okryta wiecznym kurzem, a przecież wymycie płyt kamiennych choć raz na tydzień, nie sprawiłoby wiele zachodu, a nawet byłoby zdrowem dla tych młodzieńców, którzy przebrani w niebieskie sutany, kręcą się po kościele jak muchy, udając kościelnych. Wartoby także na świecznikach umieścić podstawki, bo już nie jeden poniósł szkodę, gdyż stanąwszy pod pająkiem okap ze świec zniszczył mu ubranie. Czy nie możnaby pomyśleć o oświetleniu gazowem, które dawno w innych większych miastach zaprowadzono.

Kiedy wielebna kapituła restaurowała swoje domy czynszowe, sądziliśmy, że zapewne potem przyjdzie kolej i na kościół archikatedralny. Myśleliśmy, że może wreszcie stanie druga wieżyca, a z niej odezwie się raz dzwon uczciwy, bo dziś rozbity zwołuje wiernych na modlitwę. Niestety zawiedliśmy się najzupełniej. Skończyło się na tem, że w kaplicy Boimów przybito puszkę i umieszczono napis: „Składka na odrestaurowanie tej kaplicy“, co znowu zapewne dopiero za tysiąc lat nastąpi, bo kaplica ta, cenny zabytek architektury średniowiecznej, jak każdemu wiadomo, zawsze jest zamkniętą, więc i puszka rzeczona musi być pustą. Pięknie odrestaurowano kamienicę kapitulną, pięknie wygląda wyrestaurowana Katedra św. Jura, tylko w naszej wszystko pochyla się ku starości i zniszczeniu! Oby tych kilka uwag naszych nie były głosem wołającego na puszczy!

Festyn Tow. gimnastycznego „Sokoł,“ jak już donieśliśmy, odbędzie się jutro (4. bm.) na górze zamkowej. Cel, jaki wytknęło sobie to Towarzystwo: rozwój sił fizycznych w społeczeństwie przez systematyczne ćwiczenia — zasługuje ze wszech miar na najgorętsze poparcie wszystkich, którym dobro ogółu nie jest obojętne. Że idea ta ma rację bytu, dość wskazać na pobratymczych Czechów, którzy swą energją i wytrwałością tyle na każdem polu osiągnęli, a u których Towarzystwa gimnastyczne pokryły siecią kraj cały. Dość wspomnieć dalej Francję, która naukę gimnastyki zaprowadza jako obowiązkową w szkołach ludowych. Mamy też nadzieję, że jutro wszyscy pospieszą na górę zamkową i udziałem swym w festynie wesprą usiłowania Towarzystwa, pomnąc, że w silnem ciele — silny duch zazwyczaj mieszka. Komitet festynowy ze swej strony uczynił wszystko, aby pobyt uprzyjemnić publiczności. Różnorodne zabawy, loterja fantowa, dzięki ofiarności prywatnej nadzwyczaj bogato uposażona, dwie muzyki wojskowe odegrają koncertowe utwory.

Arcyksiążęta w Galicji. Arc. Albrecht w ciągu soboty zwidzał fortyfikacje przemyskie. W niedzielę o godzinie 7. rano był na mszy św. w rz.-kat. katedrze przemyskiej i oglądał roboty, prowadzone właśnie około restauracji tej świątyni, oprowadzany przez ks. biskupa Soleckiego i wyższe duchowieństwo. O godzinie 1. tegoż dnia arcyksiążę dał w mieszkaniu swem, w Hotelu Przemyskim, obiad, na który zaproszeni byli księża biskupi obu obrządków, generalicja, książę Adam Sapieha i przełożeni władz miejscowych. Po objedzie odjechał o godzinie 3. po południu pociągiem kurjerskim do Tarnowa, żegnany na dworcu kolejowym przez wszystkich wyżej wymienionych dostojników. Z Tarnowa miał udać się onegdaj rano w dalszą podróż inspekcyjną do Preszowa, na Węgrzech.

Arc. Wilhelm odbył w sobotę przed południem przegląd artylerji na błoniach miejskich w Krakowie i zwidzał warownie na prawym brzegu Wisły. O godzinie 7. wieczorem arcyksiążę dał obiad w salach Hotelu *Victoria*. Do stołu zasiedli zaproszeni: radca dworu hr. Badeni, jenerał-porucznik i jenerał jazdy bar. Lassolaye, komendant twierdzy jenerał-porucznik Gerlich, radca dworu Englisch, jenerałowie Fischer i Kirschner, oraz jenerałowie sztabowi. W niedzielę arcyksiążę zwidzał warownie na lewym brzegu Wisły, a onegdaj rano opuścił Kraków, udając się do Wadowic, dokąd mu w podróży towarzyszy jenerał korpusu, książę Windischgrätz.

Z Czytelni akademickiej. Druga wycieczka akademicka, urządzona staraniem Wydziału w ubiegłą sobotę do Zimnejwody, wypadła jeszcze lepiej, niż poprzednia. Przeszło 60 akademików wzięło w niej udział. Za przybyciem na miejsce po lekkim posiłku, nastąpiły wyścigi do mety, produkcje gimnastyczne, strzelanie z flobertów do celu, pływanie łodzią po stawie — w ogóle wypełniono improwizowany na prędce program wycieczki co do joty. W przerwach odzywał się chór, pieśni polskie i ruskie szły na przemian — nie brakło i przemówień, a powszechną wesołość wzbudził wiersz młodego akademika p. S. p. t. „Na filologów, pean apokaliptyczny“. Po 9. powróciła wesoła drużyna krakowskim pociągiem do domu. W niedzielę 6. czerwca trzecia wycieczka Czytelni akademickiej do Pustomyt.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Wydział prawa i administracji na lwowskim Uniwersytecie powołał pana Antoniego Czernego, radcę rachunkowego i członka ck. komisji egzaminacyjnej dla umiejętności rachunkowej, do objęcia wykładów rachunkowości państwowej na bieżące półrocze w zastępstwie chorego docenta, starszego radcy rachunkowego p. Kulczyckiego. Wykłady te rozpoczął pan Czerny dnia 2. bm.

W miejscach publicznych grać będą muzyki: dziś w środę o godzinie 6. wieczorem na Wysokim Zamku „Harmonja“ wykona następujący program: 1) „Kiselka“, marsz Pistla; 2) Symfonia z opery „Scomburgu“ Solera; 3) Urywki z op. „Carmen“ Bizeta; 4) „Croquet“, kadryle Langego; 5) Duet i arja z op. „Halka“ Moniuszki; 6) Pappacoda, polka fr. Straussa; 7) Cavatina z op. „Ernani“ Verdi'ego; 8) „Kde domov muj“, marsz Pistla; — zaś w piątek o tej samej godzinie w ogrodzie Miejskim muzyka 95. pułkn.

Przedstawienie magiczne. Znany zaszczytnie w mieście naszem z poprzednich występów w teatrze hr. Skarbka prestidigitator p. Roman, urządza w razie niepogody przedstawienie magiczne w sali Kasyna miejskiego dnia 4. b. m., t. j. we czwartek, ewent. w piątek. W skład programu wchodzą nowe i nadzwyczaj ciekawe produkcje magiczne, które wykonają p. Roman i jego córka panna Melitta. Panna Izabela Roman popisywać się będzie grą na skrzypcach. Bilety nabywać można w księgarni Gubrynowicza i Schmidta. W razie sprzyjającej pogody we czwartek, przedstawienie odbędzie się w sobotę.

Otrucie. Marja Koncewicz, licząca lat 20, stanu wolnego, sługa bez obowiązku, przyszedłszy onegdaj do swej znajomej Anny Biszczuk, żony stróża (ul. Piekarska l. 33) otruła się wczoraj między godziną 12 a 1 w południe. Koncewiczówna była od 2 miesięcy bez obowiązku i nie wiadomo, z czego się utrzymywała, mieszkała zaś u kowala Balakowskiego. Onegdaj przyszła o godzinie 8mej wieczorem do Biszczakowej, narzekając na złe stosunki materjalne i dawała do zrozumienia, że ma zamiar odebrać sobie życie. Marja utrzymywała stosunek miłośny z p. B., mieszkającym przy ulicy Jagiellońskiej, który też tego samego wieczora przyszedł był po nią do mieszkania B. i z nią wyszedł. Wczoraj o godzinie 12. w południe wróciła Konc. w nader wesołem usposobieniu do swej znajomej i rozpoczęła pisanie listów. Biszczukowa tymczasem wyszła na miasto, a gdy o godzinie 1. powróciła, Marja leżała na wznak na łóżku, nie dając znaku życia. Przywołany lekarz skonstatował śmierć skutkiem otrucia. Przy zmarłej znaleziono flaszeczkę ze strychniną i 2 listy złożone pod poduszką.

W sprawie otrucia śp. Małeckiej, żony komisarza policji, donieść tyle tylko możemy, że przedwstępne dochodzenia spowodowały wdrożenie śledztwa sądowego, które jest bardzo energicznie prowadzone. Śledztwo pod względem podmiotowym wykryło już bardzo ważne szczegóły, a co do przedmiotowej istoty czynu, wykazała — jak wiadomo — analiza chemiczna, że śp. Małecka umarła wskutek trucizny (arszeniku). Dotychczas nikogo nie uwięziono.

Apteki homeopatyczne. Ministerstwo wezwało Rządy krajowe do objawienia zdania, czy ze względu na coraz częściej zachodzące nadużycia nie wypadałoby także apteczek homeopatycznych poddać pod przepisy obowiązujące, co do wyrobu i sprzedaży medykamentów w ogóle. Wprawdzie przysłowie mówi, że „przy dobrem pielęgnowaniu nie zaszkodzi nawet i lekarstwo“, ale ostrożność jak największa jest dla administracji publicznej jednem z kardynalnych prawideł. W ostatnich zaś czasach homeopatja zyskiwać zaczęła coraz więcej adeptów i klientów, a każdy z nich jest sobie zarazem i ordynarjuszem i aptekarzem.

Karygodna nieostrożność. W kamienicy słynnego we Lwowie Arona Filipa, przy ul. Krakowskiej l. 32, przedsiębraną jest restauracja ścian zewnętrznych. W tym celu ustawiono rusztowanie, z którego wczoraj spadł szaflik napełniony wapnem i o mało że nie zabił przechodzącej tamtędy Marji Kl. Skończyło się szczęśliwie na tem, że p. Kl. z oblaną wapnem suknią musiała spiesznie wracać do domu.

Hałaśliwe wesela. Ten sam Aron Filip, właściciel między innemi kamienicy przy pl. Bernardyńskim l. 13 wynajmuje mieszkanie w oficynach na wesela i zabawy z tańcami, które niepokoją nietylko lokatorów kamienicy, lecz i nie dają również spać osobom, mieszkającym w okolicy. Nie dość, że muzyka rzempoli w okropny sposób noce całe, w dodatku rozmaite indywidua wyprawiają tak okropne hałasy i krzyki, że mogłyby one nawet umarłych poruszyć. Kilka razy nawet musiała policja wkraczać do tego przybytku weselnego i robić *ex offo* porządek. Podobne lekceważenie lokatorów przez gospodarza powinnoby mieć należytą ocenę w ck. policji.

Wypadek z zębami. P. N., przechodząc onegdaj obok bazaru wiedeńskiego w Rynku, nagle się zakaszlał. Paroksyzm trwał kilka chwil, a skończył się dość fatalnie i komicznie. P. N. bowiem wypadły na chodnik wstawione obie szczęki, które się na kamieniach w drobne kawałki rozbiły. Tłum pauprów, przypatrujących się nieszczęściu pana N., rzucił się do zbierania zębów, tymczasem zaś skonfundowany tym przypadkiem właściciel wstawionych szczęk umknął z placu czemprędzej.

W Zakładzie karnym dla mężczyzn odbędą się w dniach 11. i 12. bm. o godzinie 9. przed południem egzamina półroczne, a mianowicie we czwartek w 2. i 3. klasie, a w piątek w 1. kl. Przed rozpoczęciem egzaminu odprawioną zostanie w kaplicy Zakładu cicha msza, podczas której popisywać się będą więźniowie śpiewem i muzyką instrumentalną.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 2. czerwca. Skradziono w hotelu Guttmanna sygnet złoty z lit. V. P. wart. 25 zł. — Zgubiono kartkę zast. Banku hipot. i 36 zł. — Znaleziono w dorożce książkę pt. „Lubomir książę litewski“ i abszyd wojskowy Mazura Stanisława. — Zakwest. złoty pierścień z 2 rautami.

Tarnopol 31. maja. *(Zapłata za gościnność.)* Do kucharza dworskiego w Bieniawie przyszedł temi dniami wieczorem były oficjalista prywatny Emil Kr. i prosił go o chwilowy przytułek, mianowicie aby mógł w jego mieszkaniu przenocować do dnia uastępnego. Wywdzięczając się za gościnność, zabrał mu w nocy owoc kilkoletniej oszczędności, książeczkę wkładkową na 156 zł. Nazajutrz w Tarnopolu podjął z niej zaraz kwotę 80 zł., lecz niedługo się nacieszył. Gdy wieczorem dnia tego przyszła do policji naszej z Bieniawy wiadomość o kradzieży, tutejszy rewizor policyjny p. Jeszczyński tak sprytnie zabrał się do poszukiwań, że w ciągu kilku godzin odnalazł złodzieja i oddał go w ręce Sądu. Przy rewizji znaleziono przy nim większą część nieprzetrwonionych jeszcze pieniędzy.

Kołomyja 31. maja. Zawiązało się tu w roku bieżącym Towarzystwo weteranów wojskowych i po uchwaleniu odnośnych statutów wniosło do Starostwa prośbę o ich zatwierdzenie. W §. 40. pomienionych statutów postanowiono, że rozwiązanie Towarzystwa może nastąpić na podstawie uchwały dwoch trzecich wszystkich członków, a wszelki majątek, tak ruchomy jak nieruchomy, ma być oddanym galic. Wydziałowi krajowemu do zarządu. Z odsetek złożonego kapitału udzielane być mają stosowne wsparcia biednym wdowom i sierotom po weteranach wojskowych. Starostwo odpowiedziało Towarzystwu, że zanim przedłoży statuta do zatwierdzenia Ministerstwu, winno Towarzystwo uzyskać wprzód od Wydziału krajowego oświadczenie, iż w danym razie przyjmie zarząd majątku. Odnośne podanie weszło w tych dniach do Wydziału krajowego i prawdopodobnie zostanie przychylnie załatwione.

Z Rapperswylu piszą do nas: „Tygodnik *Wochenblatt* umieścił był korespondencję ze wszech względów błędną, a opisującą wrzekomy pożar, spowodowany zapaleniem się belki w mieszkaniu odźwiernego w zamku muzealnym. Ogień został bowiem w pierwszych chwilach stłumiony i żadnem niebezpieczeństwem nie groził, a był spowodowany jedynie starą wadliwą budową zamku. Asekuracja ogniowa wzrasta z coraz liczniejszemi zbiorami, które są bardzo cenne“.

Petersburg 1. czerwca. Katastrofa kolejowa koło Rostowa nad Donem, była dziełem zbrodniczego zamachu. Pismom wzbroniono dawać jakiekolwiek wiadomości.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. Środa: ostatni występ p. Ładnowskiego: „Szklanka wody.“ Czwartek: z powodu uroczystego święta Bożego Ciała, teatr będzie zamknięty.

Benefis pani Teofili Nowakowskiej, pierwszej artystki teatru lwowskiego, odbędzie się w sobotę. Przedstawionym będzie znakomity dramat Wiktora Sardou „Odetta“ z p. Ładnowskim w roli męża Odetty. Jakkolwiek obecny sezon nie jest dla benefisów bardzo odpowiedni, to przecież mamy nadzieję, że publiczność nasza pospieszy złożyć hołd wielkiemu talentowi i zasługom p. Teofili Nowakowskiej. Przypominamy wreszcie, że wieczoru tego pani Nowakowska i p. Ładnowski wystąpią właśnie w najpiękniejszych rolach repertoarza swojego.

„Bicz.“ Pod tym tytułem zaczął w Krako[illegible] wychodzić tygodnik humorystyczno-satyry[illegible]

Z izby sądowej.

Lwów 2. czerwca.

(Dzieciobójstwo).

(m) Przed trybunałem sędziów przysięgłych stawała wczoraj 18-letnia wieśniaczka Anna Tiutiunyk, oskarżona o zbrodnię dzieciobójstwa popełnioną na własnem dziecku. Po odczytaniu aktu oskarżenia, opowiadającego, że dnia 22go marca b. r. Hanka porodziła dziecię płci żeńskiej, które następnego dnia już nieżywe brat jej Mikołaj, znalazł ukryte w słomie, koło chałupy — przystąpiono do przesłuchania oskarżonej. Z powierzchowności przedstawia się ona nader sympatycznie. Jest to jednem słowem piękność, jakiej zwłaszcza wśród ludu naszego chyba ze świeczką poszukać. Rysy twarzy nadzwyczaj regularne, włosy ciemne, oko duże czarne, pełne ognia i wyrazu, usta foremne, zgrabna figurka, składają się na całość w istocie artystyczną.

Oskarżona z początku z płaczem, następnie już spokojnie opowiedziała cały fakt z najdrobniejszemi szczegółami, twierdząc stanowczo, że dziecko ukryła w słomie wtedy już, gdy ono było nieżywe.

Zaprzeczała natomiast uroczyście, jakoby je udusiła była.

Zeznania jej wypowiedziane spokojnie, wywarły na przysięgłych jak najlepsze wrażenie, to też pytania postawione w kierunku zbrodni dzieciobójstwa zaprzeczyli oni jednogłośnie.

Ojciec Hanki, obecny w sali podczas rozprawy, rozpłakał się rzewnemi łzami z radości, gdy usłyszał wyrok uwalniający natychmiast ukochaną jego „donię“. Jako fakt, przemawiający stanowczo na korzyść ślicznej Hanki, przytaczamy ten szczegół z rozprawy, że wójt tej włości, pytany o jej konduitę, wyraził się był jak najpochlebniej, na poparcie zaś swej opinji dodał, iż po uwolnieniu podsądnej niezwłocznie poślubi ją synowi swojemu.

Wiedeń 29. maja.

(Z Trybunału administracyjnego).

Dziś odbyła się przed Senatem Trybunału administracyjnego rozprawa nad wniesionem przez Egberta hr. Belcrediego zażaleniem, o unieważnienie przez Ministerstwo handlu wyborów do berneńskiej Izby handlowej. Rozprawie przewodniczył prezydent Senatu baron Ender; ze strony Rządu obecnym był radca sekcyjny Weigelsperg; zażalenia bronił dr. Tuczek. Po krótkiej rozprawie, jak się zresztą można było spodziewać, odrzucił Trybunał zażalenie Czechów, jako bezpodstawne, bo użyte w reskrypcie Ministerstwa słowo „unieważnienie“ zamiast „rozwiązanie,“ nie zmienia w niczem samej rzeczy, a zamiarem Rządu było widocznie rozwiązać Izbę.

Przegląd polityczny.

Lwów 3 czerwca.

Słowo donosi o pogłoskach w sferach bardzo wiarygodnych, że rektor seminarjum gr. kat. ks. Aleks. Baczyński będzie mianowany sufrąganem przemyskim, rektorem zaś zostanie dotychczasowy wicerektor, ks. Seweryn Toroński.

Następcą hr. Schönborna, dotychczasowego biskupa budziejowickiego, który został mianowany arcybiskupem praskim, ma być wikarjusz jeneralny kapituły w Pradze, ksiądz Hora.

List wiedeński do *Kreuz Ztg.* potwierdza wiadomość o zamiarze cara Aleksandra złożenia wizyty cesarzowi austrjackiemu. Miejsce i czas zjazdu nie zostały dotychczas oznaczone. Ostateczna w tej mierze decyzja będzie powziętą wówczas dopiero, gdy zapadnie postanowienie, gdzie obaj monarchowie przepędzą lato.

Kurjer Pozn. pisze: W sprawie rzekomej kandydatury ks. prałata Assmanna, proboszcza przy kościele św. Jadwigi, zamieściła *Nord. Alg. Ztg.* telegram z Poznania, donoszący, że Stolica św. odrzuciła tę kandydaturę. *Moniteur de Rome* oświadcza, że organ półurzędowy stał się ofiarą mistyfikacji, gdyż tak należy tę sprawę rozumieć — Rząd pruski wcale ks. Assmanna nie proponował. W ogóle radzimy co do depesz rozsyłanych z Poznania w sprawie kandydatów zachowywać wszelką ostrożność.

J. E. ks kardynał Ledóchowski ma być — według *Moskiewskich Wiedomosti* — główną przyczyną, że zabiegi ks. biskupa Strossmayera, aby w rocznicę śmierci św. Metodego odprawiono nabożeństwo katolickie w słowiańskim języku — rozbiły się w Rzymie. — „Polacy — tak pisze organ Katkowa — przeszkodzili i tym razem Słowianom katolikom w urzadzeniu obchodu św. Metodego. W dzień tysiąclecia słowiańskiego Apostoła musieli katoliccy Słowianie słuchać m zy łacińskiej mszy Wichinga i innych prześladowców Metodego; wielka ironia dziejowa nad Słowiańszczyzną zachodnią!“

Nat. Ztg. nagania *Nordd. Allg. Ztg.*, motywując znane rozporządzenie ministerjalne o wydalaniu z Prus Polaków, poddanych rosyjskich, nie tyle politycznemi, jak raczej ekonomicznemi względami. Zdaniem *Nat. Ztg.* może to stać się łatwo powodem prześladowania zamieszkałych w Paryżu, Londynie i Petersburgu niemieckich robotników.

Dzisiejsze doniesienie o zdrowiu cesarza Wilhelma brzmią mniej pomyślnie. Monarcha trapiony jest kaszlem i dusznością. Równocześnie bardzo cierpiącą jest cesarzowa Augusta. Dla złagodzenia jej cierpień, lekarze zastosowują co dziennie wstrzykiwania podskórne z morfiny.

Projekt zbudowania kanału morskiego pomiędzy Kielem i Glückburgiem poczyna przybierać wyraźniejsze kształty. Rząd zbadał już odnośny projekt. Koszta obliczono na 160 milionów marek, z czego wypadłoby na Prusy 5[illegible] milionów, a 1[illegible]5 milionów na cesarstwo.

Wybory do Rady państwa z mniejszych posiadłości w Galicji.

Wynik wyborów do Rady państwa z kurji mniejszych posiadłości:

1. Okręg wyborczy Lwów-Gródek-Jaworów. Lwów. Głosujących 264, Abrahamowic[illegible] otrzymał głosów 174, Nahyrny 74.

---

jak gdyby był stworzony z pewnym rozmysłem, z pewnym planem: każdy z mniejszem lub większem rozczarowaniem poznaje swe znaczenie i uczuwa, że jest spokrewniony z czemś wyższem wiecznem, a żyje i musi żyć w chwili i dla chwili*). Siedź w błocie, mój drogi — a zdążaj ku niebu! Najwięksi u nas właśnie ci, którzy najmocniej odczuwają to głębokie przeciwieństwo, a w takim razie — pytam — czy właściwe są słowa: wielki, największy?

XV.

Co dopiero powiedzieć o tych, do których pomimo szczerej chęci, nie dadzą się zastosować powyższe wyrazy, chociażby w takiem znaczeniu, jakie im daje ogólna mowa ludzka? Co powiedzieć o pospolitych, miernych, drugo lub trzeciorzędnych — pracownikach, czy to są statyści, uczeni, artyści, a szczególniej artyści? Co skłoni ich otrząsnąć się z lenistwa, co ich zwabi znów [illegible] nie się [illegible] wielkiego [illegible] cel, niż [illegible] oku [illegible] cierń [illegible] narażać [illegible] sąd [illegible] prze- [illegible] w mło- [illegible] wraz z [illegible] do- [illegible] wlec się [illegible] targo- [illegible] oszu- [illegible] ośne, a [illegible] siły [illegible] miejskie [illegible] błotem, [illegible] się, [illegible] ma- [illegible] tylko [illegible] go- [illegible] celu, [illegible] dosyć... dosyć.

XVI

The rest is silence.

KONIEC.

*) I jakże nie przypomnieć tu słów Mefistofela do Fausta:
Er (Gott) findet sich in einem ewigen Glanze,
Uns hat er in die Finsterniss gebracht,
Und euch taugt einzig Tag und Nacht.

Gródek. Głosujących 139, Abrahamowicz 6, Nahyrny 66.
Jaworów. Głosujących 167, Abrahamowicz 24, Nahyrny 36.
Ogółem głosujących 570, absolutna większość 286. Dawid Abrahamowicz wybrany 4 głosami.
2. Okręg wyborczy: Żółkew-Sokal Rawa.
Rawa. Głosujących 196, Kowalski otrzymał , Decykiewicz 92.
Żółkiew. Głosujących 176, Kowalski 123, ecykiewicz 53.
Sokal. Głosujących 185, Kowalski 75, Dekiewicz 109.
Ogółem głosujących 556, absolutna większość 79. Bazyli Kowalski wybrany 302 głosami.
Jest to jedyny kandydat centralnego Komitetu ruskiego, który otrzymał mandat. Agitacja ze strony Rusinów była szalona. Popełniono liczne nadużycia, skonstatowano np. że księża rucy odbierali od ludu przysięgę, że będą głosowali za kandydatem ruskim. W poprzedniej kadencji wybrany był w okręgu mniejszych posiadłości Stryj-Żydaczów-Drohobycz.
3. Okręg wyborczy Brody-Kamionka.
Brody. Głosujących 244, Kielanowski otrzymał 106, ks. Sirko 135.
Kamionka. Głosujących 268, Kielanowski otrzymał 172, ks. Sirko 96.
Ogółem głosujących 502. Absolutna większość 257. Tytus Kielanowski wybrany 278 głosami.
4. Okręg wyborczy Złoczów-Przemyślany.
Złoczów. Głosujących 322. Tomasz hrabia Stadnicki 149, Rożankowski 125.
Przemyślany. Głosujących 190. Stadnicki 104, Rożankowski 84.
Ogółem głosujących 512. Absolutna większość 257. Tomasz hr. Stadnicki otrzymał głosów 253. Po południu zarządzono wybór ściślejszy przy którym wybrano hr. Tomasza Stadnickiego.
5. Okręg wyborczy Brzeżany-Rohatyn-Podhajce.
Brzeżany. Głosujących 169. Roman hr. Potocki 104, Sawczak 65.
Rohatyn. Potocki 125, Sawczak 100.
Podhajce. Głosujących 159. Potocki 62 Sawczak 107.
Hr. Roman Potocki wybrany małą większością głosów.
6. Okręg wyborczy Stanisławów-Bohorodczany-Tłumacz-Nadwórna.
Stanisławów. Ks Pełesz 125, Mandyczewski 52.
Tłumacz. Pełesz 47, Mandyczewski 123.
Nadwórna. Pełesz 20, Mandyczewski 113.
Ogółem głosujących 607. Wybrany ks Kornel Mandyczewski 359 głosami.
7. Okręg wyborczy Kołomyja-Kossów-Śniatyn.
Kołomyja. Głosujących 196. Ks. Ozarkiewicz 101, ks. Załoziecki 94.
Kossów. Głosujących 158. Ozarkiewicz 141, Załoziecki 17.
Śniatyn. Głosujących 145. Ozarkiewicz 94. Załoziecki 49 głosów.
Ogółem głosujących 494. Wybrany ks. Jan Ozarkiewicz 336 głosami.
8. Okręg wyborczy Zaleszczyki-Borszczów-Horodenka.
Horodenka. Głosujących 181. Chamiec 105, reszta rozstrzelona. Ogólny rezultat w tym okręgu głosujących 569. Absolutna większość 285. Antoni Chamiec otrzymał 429. Michał Kulczycki 108. Rozstrzelonych głosów 32.
Wybrany zatem Antoni Chamiec.
9. Okręg wyborczy Buczacz-Czortków.
Buczacz. Głosujących 225. Mikołaj Wolański otrzymał 168, ks. Mikołaj Hałuszczyński 57. głosów.
Czortków. Głosujących 168. Mikołaj Wolański otrzymał 110, ks. Mikołaj Hałuszczyński 58 głosów.
Ogółem głosujących 393. Wybrany Mik. Wolański 278 głosami.
10. Okręg wyborczy Trembowla-Husiatyn.
Trembowla. Głosujących 175. Wł. Czajkowski 123, Szaraniewicz 52.
Husiatyn. Głosujących 181. Czajkowski 81, Szaraniewicz 99.
Ogółem głosujących 356. Absolutna większość 179. Wład. Czajkowski otrzymał 204, przeto posłem obrany.
11. Okręg wyborczy Tarnopol-Zbaraż-Skałat.
Tarnopol. Głos. 204. Grocholski 107, Siczyński 85.
Zbaraż. Głos. 148. Grocholski 54, Siczyński 94.
Skałat. Głos. 112. Grocholski 95, Siczyński 15.
Ogółem głos. 464. Wybrany Kazimierz Grocholski 256 głosami.
12. Okręg wyborczy Kałusz-Dolina-Bóbrka.
Kałusz. Romańczuk otrzymał 84 głosów, Siengalewicz 81.
Dolina. Romańczuk 55, Siengalewicz 157.
Bóbrka. Romańczuk 75, Siengalewicz 84.
Ogółem głos. 543. Ks. Michał Siengalewicz wybrany 322 głosami.
13. Okręg wyborczy Stryj-Żydaczów-Drohobycz.
Stryj. Głos. 191. Ochrymowicz 112. Kowalski 79.
Żydaczów. Głos. 147. Ochrymowicz 78. Kowalski 69.
Drohobycz. Głos. 220. Ochrymowicz 190. Kowalski 30.
Ogółem głosujących 558. Absolutna większość 280. Ochrymowicz otrzymał 380, Bazyli Kowalski 178 głosów. Wybrany zatem Ksenofon Ochrymowicz.
14. Okręg wyborczy Sambor-Stare miasto-Turki Rudki.
Sambor. Głos. 214. Łoś 134. Antoniewicz 80.
Stare miasto. Antoniewicz 74. Łoś 40.
Turka. Głos. 169. Łoś 95. Antoniewicz 74.
Rudki. Głos. 161. Łoś 88. Antoniewicz 66.
Ogółem głosujących 668. Wybrany hr. August Łoś 367. głosami.
15. Ogręg wyborczy Jarosław-Cieszanów.
Jarosław. Głosujących 231, Czartoryski 190, Wachnianin 36.
Cieszanów. Głosujących 175, Czartoryski 104, Wachnianin 55.
Ogółem głosujących 406. Absol. większość 204, Jerzy ks. Czartoryski otrzymał 294, Anatol Wachnianin 91 głosów.
Wybrany zatem ks. Jerzy Czartoryski.
16. Okręg wyborczy Przemyśl-Dobromil-Mościska.
Przemyśl. Głosujących 177, Tyszkowski 133.
Dobromil. Głosujących 222, Tyszkowski 177, Sienkiewicz 35.
Mościska. Głosujących 176, Tyszkowski 116, Sienkiewicz 60.
Ogółem głosujących 574, Antoni Tyszkowski otrzymał 426, Dyonizy Sienkiewicz 131. Reszta głosów rozstrzelona. Wybrany przeto posłem Antoni Tyszkowski.
17. Okręg wyborczy Sanok-Lisko-Brzozów.
Sanok. Głosujących 273, Gniewosz 273.
Lisko. Głosujących 165, Gniewosz 155, Ładyżyński 9.
Brzozów. Głosujących 185, Gniewosz 178. Wybrany znakomitą większością Edward Gniewosz.
18. Okręg wyborczy Łańcut-Nisko.
Łańcut. Głos 278. Oborski 160. Hompesz 105.
Nisko. Głosujących 152. Hompesz 152.
Ogółem głosujących 430. Ferdynand hr. Hompesz otrzymał 257, Antoni Oborski 160, Walenty Szpunar 13 głosów.
Wybrany zatem pan Ferdynand hr. Hompesz.
19. Okręg wyborczy Brzesko-Bochnia
Brzesko. Głosujących 281. Stadnicki 149, Orzechowski 110.
Bochnia. Głosujących 220. Stadnicki 29, Orzechowski 190.
Wybrany znaczną większością Jan Orzechowski.
20. Okręg wyborczy Biała-Żywiec.
Biała. Głosujących 162. Ziemiałkowski 162. Wybrany prawie jednogłośnie dr. Florjan Ziemiałkowski.
21. Okręg wyborczy Rzeszów-Kolbuszowa.
Rzeszów. Głosujących 305. Tyszkiewicz 2?1.
Kolbuszowa. Głosujących 157. Tyszkiewicz 157.
Ogółem głosujących 462. Absolutna większość 232. Zdzisław hr. Tyszkiewicz otrzymał 438 głosów. Reszta głosów rozstrzelona.
Wybrany zatem pan Zdzisław hr. Tyszkiewicz.
22. Okręg wyborczy Ropczyce-Mielec-Tarnobrzeg.
Ropczyce. Głos. 134. Ks. Ruczka 82, Sapecki 49.
Mielec. Głos. 165. Ruczka 165.
Tarnobrzeg. Głos. 166. Ruczka 158. Wybrany ks. Ludwik Ruczka.
23. Okręg wyborczy Wadowice-Myślenice.
Wadowice. Głos. 221. Dunin 145, Popowski 35, Zapałowicz 39.
Myślenice. Głos. 170. Popowski 162, Zapałowicz 8.
24. Okręg wyborczy Tarnów-Pilzno-Dąbrowa.
Tarnów. Głos. 181. Zawadzki 112, Kopyciński 69.
Pilzno. Głos. 163. Zawadzki 57, Kopyciński 105.
Dąbrowa. Głos. 135. Zawadzki 45, Kopyciński 90.
Ogółem głosujących 479. Absolutna większość 240. Ks. Adam Kopyciński otrzymał 264, Ryszard Zawadzki 214, ks. Adamowski 1.
Wybrany zatem posłem ks. Adam Kopyciński.
25. Okręg wyborczy Kraków-Wieliczka-Chrzanów.
Kraków. Głos. 180. Chotkowski 168. w drugich okręgach znaczna większość. Wybrany tedy posłem ks. Władysław Chotkowski.
26. Okręg wyborczy Jasło-Gorlice-Krosno.
Jasło. Na 258 głosujących otrzymał Jasiński 109, ks. Fischer 139 głosów.
Gorlice. Jasiński 170, Jan Lewicki 11 głosów.
Krosno. Na 343 głosujących otrzymał Jasiński 234, Jan Lewicki 109 głosów.
Wybrany radca Józef Jasiński 513 głosami na 782 głosujących.
27. Okręg wyborczy Nowy Sącz-Nowy Targ-Limanowa-Grybów.
Nowy Targ. Jarosz otrzymał 161, Pławicki 7 głosów, ks. Chełmecki 1.
Grybów. Jarosz 73, ksiądz Chełmecki 53 głosów.
Nowy Sącz. Jarosz otrzymał 194, ksiądz Chełmecki 93 głosów.
Limanowa. Jarosz 133, Chełmecki 26, Pławicki 5 głosów.
Wybrany posłem prezydent Leonard Jarosz 561 głosami na 746 głosujących.
Ogółem głosujących 391. Absolutna większość 196. Popowski Józef otrzymał 197 głosów, Stanisław Dunin 145, Ignacy Zapałowicz 47, Władysław Harold 2.
Wybrany zatem p. Józef Popowski.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3. czerwca. Gminy wiejskie Völkermarkt-Celowiec wybrały ministra br. Pino przeciw liberałowi Laxowi. Reszta gmin wiejskich w Karyntji wybrała dawniejszych posłów liberalnych.

W miastach Karynckich wybrano ponownie pp. Hohenwarta, Poklukara i Margheri'ego.

W gminach wiejskich Styrji utrzymały się w wyborach dawniejsze stronnictwa, tylko w Judenburgu zwyciężył liberalny kandydat Stadloben przeciw dotychczasowemu posłowi ze stronnictwa konserwatywnego Baernfeindowi.

Wiedeń 3. czerwca. Z gmin wiejskich na Morawie zostali wybrani: W Boskowicach minister Pražak 398 głosami przeciw 92, w Wołoskim Mezeryczu dr. Mikyska (Czech) 278 głosami przeciw Czechowi Seichertowi który otrzymał 192 gł., w Litawie dr. Zacek 229 gł. przeciw Gromesowi (212 gł.,) w Lundenburgu ksiądz Weber, w Węgierskim Hradyszu Schrom (Czech) jednogłośnie, w Najtyczanie Neuser (liberał,) w Kromierzyżu Fr. Skupalik 266 głosów przeciw Wychodilowi (83 głosów,) w Znajmie Wiktor Hübner (liberał) 279 gł. przeciw Purenerowi (161 gł.,) w Igławie radca dworu Meznik 452 gł. na 474 głosujących, w Bernie wyszedł ze ściślejszych wyborów Kusy przeciw Egbertowi Belcredi'emu (172 gł.,) w Ołomuńcu Antoni Schmidt (liberał) 296 gł. przeciw Razumowsky'emu (259 gł.).

Sofia 3. czerwca. W okólniku do mocarstw europejskich oświadcza Rząd bułgarski, że nie poddaje się uchwałom rzymskiej konferencji sanitarnej, jeśli Bułgarja nie będzie zaproszoną do wzięcia udziału w tej konferencji.

Madryt 3. czerwca. W Walencji zaszedł jeden wypadek śmierci na cholerę. Rząd przedsięwziął najenergiczniejsze środki ostrożności.

Londyn 2. czerwca. Rozdana dziś księga niebieska omawia wyłącznie zajście pod Pendżdeh. Depesze obejmują czas od dnia 29. marca do 4. kwietnia, a treść ich jest już przeważnie znaną. Skoro Rząd rosyjski po dłuższym namyśle oświadczył, że zgadza się na propozycję Anglji, aby kwestję, kto naruszył ugodę z dnia 16. marca, oddać pod ocenienie sędziego polubownego, zaproponował ambasador rosyjski Granvillowi cesarza niemieckiego, jako jedyną osobistość, na której zdaniu można polegać. Granville odpowiedział, że propozycja ambasadora jest bardzo naturalną, tak ze względu na pokrewieństwo cesarza niemieckiego z carem, jak i ze względu na serdeczne stosunki między Niemcami a Rosją. Z uwagi na stanowisko cesarza niemieckiego, na jego długoletnie doświadczenie i opinję jego wojenną, Rząd angielski nie podniesie zarzutów przeciw jego wyborowi. Jeśli oba Rządy zaproszą cesarza Wilhelma na sędziego polubownego, zapewne z trudnością przyszłoby cesarzowi odmówić przyjęcia roli sędziego polubownego.

Regensburg 3. czerwca. Książę Taxis umarł wczoraj wieczorem.

Rzym 3. czerwca. Kilkuset członków stowarzyszeń demokratycznych, ze sztandarami na czele, udało się wczoraj wieczorem na Kapitol, aby tym obchodem uświęcić rocznicę dnia śmierci Garibaldi'ego. W skutek podburzających wykrzyków, został ten pochód na drodze do Kapitolu przez policję rozwiązany, a tylko część tegoż z delegatami cudzoziemskimi dostała się do Kapitolu, gdzie złożono wieńce i wygłoszono mowę, protestującą przeciw wkroczeniu policji. Porządek został rychło przywrócony.

W Izbie deputowanych zapowiedziano interpelację z powodu zabronienia demonstracji.

Sigmaringen 2. czerwca. Ks. Hohenzollern umarł o godzinie 10.

Stambuł 2. czerwca. Savas pasza zamianowany został gubernatorem Krety, dokąd się już dziś udał.

Paryż 2. czerwca. Dzienniki tutejsze piszą, iż wczorajszy dzień dowiódł, że w Paryżu istnieje tylko nieznaczna mniejszość anarchistów, którzy nie odważyli się robić próby celem zaburzenia porządku. Kiedy policja przed laskiem bulońskim konfiskowała czerwone chorągwie, tłumy ludu dały wyraźne objawy zadowolenia.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2. czerwca. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 247·25 do 250·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 228·— do 231·50. Banku hipot. galic. 284·— do 288·—, Banku kred. gal. 230·— do 235·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·55 do 100·55, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·— do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99·55 do 100·55, Tow. kred. gal. ziem. 4% 88·40 do 89·40, Banku krajowego 4½% w. a. 91·50 do 92·50, Banku hip. gal. 6% 101·35 do 102·35, Banku hip. gal. 5% 96·70 do 97·70, Banku hipot. gal. z 5% prem. 98·70 do 99·70. III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 57·— do 59·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 13 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·25 do 102·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 97·— do 98·—. Pożyczki krajow. z roku 1873 3% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883, 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·77 do 5·87, Dukat cesarski 5·80 do 5·90, Napoleondor 9·82 do 9·92, Pół-imperjał rosyjski 10·17 do 10·27, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·25½ do 1·27½, 100 marek niemieckich 60·55 do 61·30, Srebro za 100 złr. —·— do —·— Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą“, druga „żądają“.

Wiedeń dnia 3. czerwca godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 289·60, Anglo-Austr. —·—, Akcje banku Union 78·—, Kolej Karola Ludwika 247·75, Południ. 136·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 91·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·50, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·83½, Rubel papierowy 1·26¼. Usposobienie: ciche.

Wiedeń dnia 2. czerwca godz. 1 min. 46. Akcje alp. tow. górn. 38·20, Węg. akcje kredyt. 289·80, Akcje anglo-austr. 100·50, Akcje banku Union 78·25, Akcje Karola Ludwika 248·25, Akcje kolei północnej 242·50, Akcje kolei południowej 136·60, Akcje kolei Alföldzkiej 185·25, Akcje Staatsbahn 298·—. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 174·75, Wiedeńskie losy 124·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 108·—, Galicyjskie oblig. indemn. 101·50, Losy regulacji Cisy —·—, Losy Länderbanku 97·75, Węgierska renta 98·83, Akcje banku związkowego 102·25, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·26½, Węgierskie losy 116·50, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń dnia 2. czerwca godz. 5. min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 82·45, w srebrze 83·—, Renta w złocie 108·15, 5% austr. renta marcowa 98·50, Akcje banku wiedeńskiego 858·—, kredytowego 287·70, Londyn 124·10, Srebro —·—, Napoleondor 9·83⁵⁄₁₀, Dukat ces. men. 5·85, 100 marek niemieckich 60·80.

Berlin dnia 2. czerwca godz. 4. min. 55. Rosyjskie banknoty 207·90, Akcje kredytowe 477·—, Lombardy 227·50, Galicyjskie 102·25, Kolei rumuńskiej 60·60, Austrjackie banknoty 164·20. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż Renta 3% 82·05.

Telegramy zbożowe dnia 2 czerwca. — Wiedeń: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 28·— do 28·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·87 do 8·89 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12·62 złr. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 168·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 43·10 m., olej rzepakowy —·— m. Paryż: mąki 195 klgr. 47·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń: dnia 3. czerwca: 13·75 do 14·—. Brema: 6·95 do —·—. Hamburg: 6·90, na maj 6·90 na sierpień-grudzień 7·40. Antwerpja: na maj 17¼. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7⁵⁄₈.

Dr. W. JAROSZYŃSKI
ordynuje od 15. czerwca w Rożnowie (na Morawie), zaś od 1. września, jak w latach poprzednich, **w Meranie.** 1849 6—8

Apteka RUCKERA we Lwowie
poleca (3)
Rosę piękności i wszelkie inne kosmetyki i pachnidła, tak przezemnie jakoteż przez inne firmy ogłaszane.

Dr. SMOLEŃSKI
ordynuje 1884 3—5
w Jaworzu (Szląsk).

AUGUST SCHELLENBERG
we Lwowie
poleca
Najlepszy
PORTLAND CEMENT
w beczkach
po 167, 100 i 50
kilogramów
jakoteż
KUFSZTYNSKIE WAPNO HYDRAULICZNE.
Najtaniej!

NADESŁANE.

Zwracamy uwagę na zamieszczony w dzisiejszym numerze anons pp. **Kaufmana & Simon** w Hamburgu. Kto ma chęć do interesującego spróbowania szczęścia, temu możemy jak najgoręcej polecić to losowanie pieniężne, wyposażone w mnogie i znaczne wygrane.

NADESŁANE.

Wino Chassing z Pepsyną i Diastazą (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcji trawienia). W 1864 roku o **Winie Chassing** złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademji medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 roku Rada złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indjach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione, w leczeniu organów trawienia, gastralgji, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił i apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsji).

Znajduje się w głównych aptekach.

NADESŁANE.

Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.

Upraszam o jak najprędsze nadesłanie 2 flaszek Syropu z podfosforanu wapniowo żelazowego po cenie 1 złr. 20 cent. za pobraniem należytości.

Po otrzymaniu od Pana jednej flaszki na próbę czuję się daleko zdrowszym w cierpieniu piersiowem.

Z poważaniem 2
Roman Gierszyński
w Czarnokońcach poczta Dawidkowce.

Wylosowane
obligacje i listy zastawne
wypłaca
także przed zapadłym terminem
AUGUST SCHELLENBERG
DOM BANKOWY i KANTOR WYMIANY
we Lwowie. 1

Piwo Bawarskie
(Culmbacher Bier) na szklanki i flaszki jako kuracyjne uznane, oraz
Szynki własnej marynaty
poleca 1789 6—0
HANDEL DELIKATESÓW
St. Wojciechowskiego
róg ulicy Chorążczyzny.

F. KNAUER i SYN
HANDEL ŁOKIENNY i BŁAWATNY
Na liberję
drelisżki i materje we wszystkich kolorach
metr od 30 cent. i wyżej, oraz
Rękawiczki liberyjne.
Na żądanie próbki odwrotną pocztą franko
POD ZŁOTYM LWEM
WE LWOWIE
1541 1

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY
KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy
Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie
KROPEL LIWOŃSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
P' TROUETTE-PERRET
Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny.** Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.
Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.
We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego, w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. 1641 0—0

Na najwyższy rozkaz jego c. k. Apostolskiej Mości.
Bogato wyposażona przez c. k. Dyrekcję dochodów loteryjnych gwarantowana
XXII. LOTERJA PAŃSTWOWA
na cele dobroczynne cislitawskiej połowy monarchji.
12.203 wygranych w ogólnej kwocie 204.200 złr., a mianowicie:
1 główna wygrana 60.000 złr., 1 główna wygrana 15.000 złr., 1 główna wygrana 10.000 złr., 1 główna wygrana 5.000 złr., 5% wolna od podatków renta papierowa.
z 14 wygrywającemi przed i po głównej wygranej, dalej 5 trafnych po 1000 złr. a 15 trafnych po 200 złr. 5% wolnej od podatku renty papierowej, wreszcie wygrane w gotówce po 100, 80, 60, 40, 20, 10, 8 i 6 złr., w ogólnej kwocie 104.800 złr.
Ciągnienie nieodwołalnie dnia 9. czerwca 1885 r.
Los kosztuje 2 złr.
Bliższe określenia zawiera plan gry, który otrzymać można bezpłatnie wraz z losami w oddziale dla loteryj państwowych, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock, im Jacoberhofe, jak również w licznych filjach.
Za przysłanie losów porta się nie opłaca.
Wiedeń, 15. marca 1885 r. 1607 6—6
Z c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych,
Oddział dla loterji państwowej.

Gimnastyka pokojowa
jako środek leczniczy
przeciw dolegliwościom z złego trawienia, jak niestrawności, katarom żołądka i jelit, obstrukcji i hemoroidom.
Dla dotyczących pacjentów objaśnił i ułożył
EDWARD MADEYSKI
mag. nauk lek. dyr. zakł. ortop. etc.
z 33 figurami litografowanemi.
Książeczka ta już oprawna kosztuje 1 złr. 50 cent. u **Autora** (ulica Kopernika l. 13), który wszelkich objaśnień i rad w tym kierunku udziela. 1892 3—0

W Romaszówce
ostatnia poczta Dżuryn, na folwarku Stadnica, jest do sprzedania
siewnik szerokorzutny
w dobrym stanie będący, z fabryki Claytona & Shuttleworth za cenę 80 złr.
Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd ekonomiczny.** 1919 1—3

Cieplice Trenczyńskie
na Węgrzech, 30 minut od stacji kolei Tepla-Trenczyn-Teplitz. **Termy siarczane od 28°—32° R.,** najskuteczniejsze w cierpieniach gośćcowych, nerwobolach itd. Zakład, wygodnie urządzony, leży w pysznej dolinie Małych Karpat. Pobyt przyjemny i tani. Początek sezonu 1. maja. **Ze Lwowa** przez Trzebinię, Oderberg, Sillein, Tepla **do zakładu 22 godz. drogi.** Na większych stacjach bilety tam i napowrót o 33% tańsze. Podręcznik informacyjny **Dra Filipkiewicza** we wszystkich księgarniach. Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie. 1644 10—20
Książęcy Zarząd kąpielowy.

J. Andela prezerwatywa
przeciw
MOLOM.
Moja prezerwatywa przeciw molom ochrania najpewniej suknie zimowe, futra, meble i t. p. od nader szkodliwego zagnieżdżania się molów; środek złożony jest z najskuteczniejszych i najniezawodniejszych specjalności tak dalece dokładnie, **że na skuteczność tegoż z zupełnym spokojem liczyć można.** 1758 3—8
J. ANDELA drogerja
pod „Czarnym Psem“
ulica Husa (Dominikańska) **w Pradze.**
WE LWOWIE: u pp. aptekarzy Zyg. Ruckera pod „Srebrnym Orłem“, Piotra Mikolascha i w handlu materjałów Hübnera i Hanke; w CZERNIOWCACH u W. Augustynowicza i Spółki.
Składy na prowincji tam, gdzie wywieszone są odnośne plakaty.

OGŁOSZENIE.
Mamy zaszczyt podać do wiadomości ogólnej, że urządziliśmy **skład główny od niepamiętnych czasów znanej wody bilińskiej, silnej szczawy alkalicznej (Biliner Sauerbrunn),** która o wiele przewyższa wszystkie inne wody tego rodzaju i w kołach handlowych powszechnie jest znaną i lubianą, **w głównym handlu wód mineralnych dla Galicji i Rosji p. E. Mendrochowicza we Lwowie,** istniejącym tamże od lat kilkudziesięciu, dokąd co 8 dni regularnie świeże posyłki naszej wody odsyłane będą.
M. ks. Lobkowicza Dyrekcja przemysłowa
w Bilin (Czechy).
W uzupełnieniu powyższego inseratu Dyrekcji przemysłowej M. ks. Lobkowicza, oświadczam Szanownym pp. odbiorcom miejscowym i zamiejscowym, że wszelkie zlecenia w zakres mego handlu wchodzące, jak najpunktualniej i najrzetelniej załatwiać będę, ręcząc za najświeższe napełnianie.
E. Mendrochowicz,
1777 10—0 główny skład wód mineralnych, we Lwowie Rynek l. 44.

ST. MARKIEWICZ
we Lwowie. w Rynku pod l. 42
poleca i rozsyła pocztą franko
KAWĘ
w doborowych gatunkach
w woreczkach 5 kilowych

Rio żółta pospolita	po złr.	6·40
Santos żółta, czyste zdrowe ziarna	„	6·80
Colomba żółta, duże ziarna	„	7·20
Rio zielona a la Syrius	„	7·20
Domingo blada, dobra w smaku	„	7·60
Portoriko zielona, wcale dobra	„	8·—
Malabar perłowa	„	8·40
Laguayra zielona, dobra i aromat.	„	8·80
Kuba ciemno zielona, mocno arom.	„	9·—
Ceylon plantacyjna, drobniejsza	„	9·20
Ceylon plant., gruba szlachetna	„	10·40
Jamajka zielona, szlachet. arom.	„	10·40
Jawa biała, aromatyczna słaba	„	10·—
Jawa złotawa, „ „	„	10·40
Moka arabska, silna aromatyczna	„	9·60
Perłowa Ceylon szlachet. w smaku	„	10·40
Menado brunatna, najszlachetn.	„	10·80
St. Jago di Cuba zielona, najszlach.	„	10·80

Austrjackie Losy Czerwonego Krzyża
Główna wygrana
100.000 złr. w. a.
Węgierskie Losy Czerwonego Krzyża
Główna wygrana
50.000 złr. a. w.
sprzedajemy poniżej kursu dziennego
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i kantor wymiany.
Polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, także za zaliczką. 1880 2—0 5

Woda mineralna CZIGIELKA

z świeżego czerpania nadchodzi co tydzień 2 razy do składu rozsyłkowego

ALOJZEGO MUSZYŃSKIEGO *w Grybowie.*

Opis i wskazania bezpłatnie.



Główny skład fortepianów

ANNY SMUTNY Wwy

ulica Sykstuska l. 17,

poleca najlepsze

fortepiany, pianina i harmonium

od pierwszorzędnych fabrykantów krajowych i zagranicznych

po najtańszych cenach i 10-cio letnią gwarancją.

Podajcie szczęściu rękę!

500.000 marek

głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze **wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu**, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo na **100.000 losów 50.500 wygranych**, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie **500.000** markach, szczególnie zaś:

1	wygr. m.	300.000	26	wyg.	m.	10.000
1	„ „	200.000	56	„	„	5.000
3	„ „	100.000	106	„	„	3.000
1	„ „	90.000	253	„	„	2.000
1	„ „	80.000	512	„	„	1.000
2	„ „	70.000	818	„	„	500
1	„ „	60.000	31.720	„	„	145
2	„ „	50.000	16.990 wygranych po			
1	„ „	30.000	marek 300, 200, 150,			
5	„ „	20.000	124, 100, 94, 67, 40			
3	„ „	15.000	i 20.			

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 2000 w kwocie ogólnej do wylosowania marek 117.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi marek **50.000** i potęguje się w 2. na m. **60.000**, w 3. na m. **70.000**, w 4. na m. **80.000**, w 5. na m. **90.000**, w 6. na m. **100.000**, w 7. zaś na ewent. m. **500.000**, spec. na m. **300.000, 200.000** i t. d.

Najbliższe ciągnienie wygranych tej wielkiej pieniężnej loterji państwowej nastąpi już

dnia 10. czerwca b. r.

losy kosztują:

1 cały los oryginalny zł. 3·50 w. a.
1 pół losu oryginaln. „ 1·75 „ „
1 ćwierć losu oryginal. „ —·90 „ „

Wszystkie zlecenia wykonują się **natychmiast za przesłaniem przez pocztę** lub **pobraniem należytości** z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze **losy oryginalne**, zaopatrzone w herb państwa. 1704 14—0

Do zamówienia dodajemy **gratis** niezbędnie plan urzędowy, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdym ciągnieniu przesyłamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty.

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod **rękojmią państwa.**

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie marek **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000** i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na **zasadzie sumienności opartem przedsiębiorstwie** liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysyłać jak najrychlej do firmy:

KAUFMANN & SIMON,
dom bankowy i wekslarski
w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, i upraszamy przez wglądnięcie w plan urzędowy o przekonanie się o szansach wygranych. **D. O.**

FARBY

do malowania dachów, w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, dostarczają *do każdej stacji kolejowej franco,* taniej jak każda konkurencja

HÜBNER i HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

Największy wybór towar doborowy
z pierwszorzędnych fabryk

płócien, stołowej bielizny, chusteczek do nosa, ręczników białych i z kolorową bordurą, pończoch, skarpetek, pończoszek dziecinnych białych i kolorowych, pledów, deszczochronów, nieprzemakalnych gumowych płaszczów, gotowej bielizny, najnowszych krawatek, szalików, kołnierzyków i manszetów; 1787 4—12
koszul, kaftaników i spodeń Dr. Jaegera.

p o l e c a
po stałych najmierniejszych cenach
F. S. BARDASZ
we Lwowie.

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyj piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** 1569 10—26

We wszystkich aptekach. Hurtowna sprzedaż w Paryżu, 30, ulica St. Marri.

STACHIEWICZ i ABRYSOWSKI
BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy
we Lwowie, Rynek l. 32 1908 2—10

polecają w najobfitszym wyborze po najumiarkowańszych cenach:

Materje wełniane | Jedwabie i Aksamity | Fulary i Satyny | Kretony i Perkale | Grenadyny wełnian. i jedwabne | Pledy i Chustki

Tylko 3 przedstawienia.
Kasyno miejskie.
Tylko 3 przedstawienia.

W niedzielę dnia 7., w poniedziałek dnia 8. i w środę dnia 10. czerwca.

Grand representations et explications.



Tylko 3 nadzwyczajne wyborowej wieczory największego iluzjonisty tegoczesn.

Prof. Merelli

z magii, fizyki i antispirytyzmu. Po raz pierwszy tu

Thanma (latający tułów) **Asra-Asra-Asra**, największy dziw XIX. wieku.

Występ malarki koncertowej

panny Frou-Frou

z teatru Palais Royal w Paryżu.

Panna Frou-Frou wykonywa obraz olejny podług dźwięków muzyki w 15 minutach. Umarli wstają z grobów i przemieniają się w tancerki. — Będą także przedstawione prawdziwe zjawiska duchów.

Ceny: Cercle złr. 1·50, I. rzędu 1 złr., wstęp na parter 50 ct., galerja 30 cnt.

Otwarcie kasy o godzinie 7.
Początek o godzinie 8. wieczór.

BROWAR w KRASICZYNIE
KSIĘCIA ADAMA SAPIEHY
1903 3—3

wprowadza w sprzedaż z dniem 1. Czerwca b. r. nowego wyrobu porter „double stout“

„Krasiczyński double stout“

produkowany podług angielskich przepisów i nie różniący się w niczem od angielskich wyrobów — extraktywny, silnie chmielony, różni się zupełnie od zaniechanego obecnie a dotychczas produkowanego w Krasiczynie „porteru krajowego“ zwanego powszechnie „Bockiem“.

Double stout rozsyła się w paczkach po 50 i 25 butelek oryginalnych większych i mniejszych.

Cena butelki większej ($^3/_4$ litr) z opakowaniem loco Browar 45 cnt.
„ „ mniejszej „ „ „ 27 „

Piwo marcowe w najlepszym gatunku rozsyła się jak dotychczas w paczkach po 50, 25 i 10 butelek oryginalnych mniejszych lub większych.

Cena butelki większej ($^3/_4$ litr) z opakowaniem loco Browar 22 cnt.
„ „ mniejszej „ „ „ 18 „

Za każdą próżną większą lub mniejszą butelkę z porteru lub piwa marcowego, zwróconą franco do stacji w Przemyślu płaci Browar 8 cnt.

Piwo marcowe w takim samym najlepszym gatunku, rozsyła się także w beczkach $^1/_2$ lub $^1/_4$ hektolitrowych. Hektolitr loco Browar 10 złr. 50 cnt.

Główną sprzedażą piwa i porteru Krasiczyńskiego

we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 10, zajmuje się Wny Bronisław Ostroróg Sadowski.

Zarząd Browaru.

Inwentarz żywy i martwy

t. j. **konie, woły i jałownik, wozy** końskie i wołowe, **pługi, brony i kadzie** do parzenia paszy dla bydła i **inne sprzęty rolnicze,** wszystko w najlepszym stanie jest do sprzedania z wolnej ręki u dzierżawcy na folwarku Dolinianach, stacja kolejowa i pocztowa Chodorów. 1922 1—1



1511 9—0

Główny skład Harmonjum

dla małych kościołów i kaplic

w rozmaitych wielkościach i cenach z gwarancją za trwałość poleca

JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie; ulica Chorążczyzny pod l. 9.

Niżej podpisany zawiadamia P. T. Publiczność, że po odbyciu przez dłuższy czas praktyki na klinice dentystycznej na wszechnicy w Halli, pod kierunkiem prof. Dr. Hollaendera, **osiedlił się w Czerniowcach i wszelkie w zakres dentystyki wchodzące czynności według najnowszych zasad nauki wykonuje.**

Ordynuje od godziny 8. — 12. przed i od 2. — 6. po południu. 1847 7—0

Piotr Kadajski

w Czerniowcach ulica Ruska l. 9.

NOWO URZĄDZONY HANDEL

PŁÓCIEN i BIELIZNY

Jana Riedla

WE LWOWIE



poleca najtaniej w ł a s n e g o wyrobu

Koszule salonowe

po złr. 1·50, 1·85, 2, 2·25, 2·50, 2·80 i 3.
Z jednym guzikiem w przodzie zł. 2·50.
Nocne po złr. 1·75, 2.
Ozdobione na wzór ukraińskich zł. 2·40, 2·60.

KALESONY

po złr. 1·25, 1·45, 1·80, 2 i 2·10.
KOŁNIERZE tuzin po zł. 2·40 i 2·80.
MANKIETY tuzin po zł. 4 i 4·80.
CHUSTKI płócienne tuzin po zł. 2·40.

KRAWATY

prawdziwe saskie.

SKARPETKI, POŃCZOCHY

dla pań, panów i dzieci.

Kaftaniki zdrowia

s i a t k o w e i t r y k o t o w e.

Na żądanie szczegółowe cenniki.

Ceny znizone.
ZAKOPANE.
Poczta i telegarf w miejscu.

(Od najbliższej stacji kolei Transwersalnej „Habówki“ 5 godzin jazdy powozem).

Zakład wodoleczniczy na Klemensówce w Zakopanem otwarty zostanie

na sezon letni z dniem 15. czerwca.

Oprócz metodycznej hydroterapii Prisnica zastosowuje się też parowe kąpiele w łóżkach i szafkach według Riklego i Steinbachera, kąpiele słoneczne i z natury ciepłe w Jaszczurówce. — Wchodzi też w skład kuracji gimnastyka lecznicza, mięsienie i elektroterapia. Zakład posiada własną aptekę i najużywańsze wody mineralne na składzie. Kuchnia wyborna w własnym zarządzie, pokoje suche i przewietrzalne z urządzeniem i pościelą. Dla rozrywki gości fortepian, czytelnia, kręgielnia, przechadzki po parku i wycieczki w Tatry.

Właściciel i kierownik zakładu 1885 2—2

Dr. Wenanty Piasecki.

Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.



Składy po wsiach wszędzie, gdzie dotyczące plakaty wywieszone.

J. ANDÉLA
nowo odkryty
PROSZEK ZAMORSKI

z a b i j a:

PLUSKWY, PCHŁY, SZWABY, KARACZANY, MOZGOLE, MUCHY, MRÓWKI, STONOGI, MOLE, w ogóle wszelkie owady z nadzwyczajną niemal szybkością i pewnością tak dalece, że z istniejącego pokolenia owadów **ani ślad nie pozostaje.**

Prawdziwy i tanio do nabycia

w Droguerji J. ANDÉLA

13 „zum schwarzen Hund,“ Husgasse 13
(13 Dominikanergasse 13, 11 Kettengasse 11) **w Pradze.**

WE LWOWIE: A. Bordolo kupiec, Hübner i Hanke, droguista, Piotr Mikolasch, pod „Gwiazdą“, Zygmunt Rucker, aptekarz pod „Srebrnym Orłem“. JANI: F. Weis. IRUMOSA: Uscher Sand. JASŁE: R. Palch, aptekarz. PRZEMYŚL: A. Faliszewski. RZESZÓW: A. Watrobsky. ZAKOPANE: W. Riegelhaupt. ZŁOCZÓW: Józef Gödl. W KRAKOWIE: Józef Trauczyński apt., Antoni Hawełka, E. Radler apt., Stockmar apt. i W. Redyk apt. TARNOPOL: Fr. Jamrogiewicz apt., E. Frantz. BRODY: Maksymilian Reder apt. CHODORÓW: St. Daszkiewicz apt. FRYSZTAK: Jan Zaniewski apt. KUTY: Aleksander Zagajewski apt. KROSNO: Jan Łazarowicz handel korzeni, delikatesów i win. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz apt. i E. Stenzel apt. SOKAL: Eug. Wysocański apt. 1749 4—12

Apteka pod Gwiazdą PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie,

poleca między innemi następujące środki lekarskie, dyetetyczne, i kosmetyczne bądź własnego wyrobu, bądź też sprowadzane, które mają wartość rzeczywistą na doświadczeniu długoletniem opartą:

Apteczki homeopatyczne
w ziarnkach Dr. Lutzégo w Cöthen i w płynie własnego wyrobu o różnej ilości środków, także środki pojedyńcze w płynie i w ziarnkach.

*** Wody lecznicze musujące**
ALKALICZNA, na przeróżne katary, kaszle itp. ŻELAZISTA, przeciw błednicy, niedokrewności i t. p. GORŻKA na rozwolnienie, MAGNOWA przeciw kwasom żołądka, zgadze itp. SALICYLOWA przeciw bolom nerwowym artrytycznym, febrze i t. p. LITOWA na cierpienia pęcherza i nyrek i t. p. JODOWA i BROMOWA zawierające jodu lub bromu daleko więcej jak rodzime wody Iwonickie, Rymanowskie, Hallskie itd. — CHROMOWA Dr. Güntza przeciw siphylis, wreszcie LIMONIADA ANGIELSKA MUSUJĄCA, łagodny środek rozwalniający.

Olej rybi z miętusa
naturalny, nieczyszczony, ale prawdziwy najlepszy środek dla dzieci limfatycznych i szkrofulicznych olej biały, który często nawet nie jest olejem rybim, nie ma wartości leczniczej.

Wódka francuska
bez soli i z solą według przepisu W. Lee sporządzona ma być środkiem znamienitym w przeróżnych dolegliwościach tak wewnętrznych jakoteż zewnętrznych.

*** Preparaty salicylowe**
PROSZEK do ZĘBÓW salicylowy i WODA do ZĘBÓW i ust salicylowa, są środkami konserwującemi zęby i dziąsła, chronią od psucia się zębów, niszczą zarodki pruchnienia i odbierają oddechowi woń nieprzyjemną.

*** Warburga Tynktura przeciw febrze**
dawno znany, pewny środek przeciw zimnej febrze, także PIGUŁKI podobnego składu.

Laseczki przeciw Migrenie i Po-Ho.
środek chiński przeciw migrenie, do nacierania nerwu bolącego, skroni, za uszami.

*** Proszek fiakierski**
(Fiaker-Pulver)
środek ludowy przeciw kaszlom, chrypkom i duszności.

*** Woda kolońska**
znakomitej jakości, równająca się wyrobom różnych farinów, ale o połowę tańsza.

Maść cudowna Hamburska
bardzo dawny środek przeciw ranom różnego rodzaju.

Esencja do ócz Romershausena
oryginalna, środek wyborny przeciw osłabieniu wzroku, zapaleniu ócz i t. d.

Ekstrakt Oliwy słuchu
w różnych wypadkach upośledzenia słuchu, po chorobach lub wskutek przeziębienia.

Nestle'go Pokarm dla dzieci
zastępujący całkowicie POKARM Z PIERSI.

Mleko zgęszczone
nadające się toż samo jako pokarm dziecięcy, lub też w podróży i w okolicach nieobfitujących w nabiał.

*** Pomada Alcaloide**
wynalazku Piotra Mikolascha wyborny środek przeciw wypadaniu włosów i na wzmocnienie porostu.

Morasa płyn wzmacniający włosy
może być użyty sam przez się lub wespół z powyższą pomadą.

*** Proszek [illegible]**
znakomity w przypadkach osłabienia, w chorobach wycieńczających lub w rekonwalescencji.

Wata goścowa Pattisona
do okładania członków goścem lub reumatyzmem nawiedzonych.

Olejek ze szpilek sosny naszej i Olejek ze szpilek sosny alpejskiej
(Latschen Kieferöl)
służą do napełnienia pomieszkania zapachem drzew szpilkowych, który to zapach działa zbawiennie na płuca i wszystkie organa oddechowe. Używa się za pomocą rozpylacza.

*** Środek na nagniotki**
wyborny, który użyty według przepisu w przeciągu kilku dni doprowadza każdy nagniotek do takiego stadjum, iż daje się łatwo całkowicie wyjąć bez najmniejszego bolu a nagniotek na tem miejscu już nie odrasta.

Bromum solidificatum
środek koniecznie potrzebny do odwietrzenia izb po chorych na choroby zaraźliwe.

Balsam Vetoriniego
oryginalny i własnego wyrobu, środek do użytku we- i zewnętrznego przeciw różnorodnym dolegliwościom.

Godziębina
do nacierania członków dotkniętych reumatyzmem, goścem lub newralgją, usuwa ból na długi czas.

*** Mentyna**
służy do płukanek, może być jednak użyta także wewnętrznie na bole w żołądku.

Cachou
usuwa zapach potraw i woń tytoniu z ust. Bardzo wygodny środek, gdyż maciopki kawałeczek wystarcza do osiągnięcia powyższego celu.

Szczoteczki do zębów
najlepsze z pierwszorzędnej fabryki w Paryżu, różnej szerokości i twardości.

Perfumy francuskie
Triples extraits: Fiołków, Resedy, Millefleurs, Patchouli Ylang-Ylang, Jaśmin i t. p., napełniane tu do flaszeczek mniejszych i większych, przez co te same perfumy, które z Paryża w flakonach przychodząc bardzo drogo kosztują, daleko są tańsze.

Kakao odtłuszczone
w proszku do sporządzania napoju nader zdrowego i tuczącego.

Czekolada homeopatyczna
czyli zdrowia, składająca się z czystego kakao i cukru bez innych przypraw i korzeni.

Kawa homeopatywzna
Dra Lutzégo dająca zdrowy napój, tożsamo:

*** Kawa żołędziowa**
obiedwie daleko smaczniejsze i zdrowiu służące jak wszystkie kawy z cykorji, fig itp.

*** Ocet desynfekcyjny**
służy przez rozpylanie lub rozgrzewanie na blasze do odwietrzania pomieszkania podczas chorób i do usunięcia zapachu potraw po jedzeniu.

*** Puder ryżowy**
czysty bardzo miałki, nieszkodliwy płci, przeciwnie konserwujący, odciągający gorąco i wsiąkający tłusty pot.

*** Płyn na odmrożenie**
osobliwie na odmrożone ręce, które w krótkim czasie całkowicie do stanu normalnego przyprowadza.

Krowianka Morawska
humanizowana, nadchodzi co kilka tygodni w świeżym stanie.

*** Cukierki i Czekoladki z santoniną**
przeciw robakom i glistom u dzieci.

Środki gwiazdą oznaczone są wyrabiane w aptece pod Gwiazdą.

APTEKA POD GWIAZDĄ utrzymuje wielkie składy PRZYBORÓW CHIRURGICZNYCH z kauczuku i innych materjałów z pierwszych fabryk niemieckich i francuskich mianowicie: WSTRZYKAWKI różnorodne z kauczuku, szkła, cyny i do różnych celów, POŃCZOCHY ELASTYCZNE, PODUSZKI KAUCZUKOWE, WORKI na LÓD, PŁÓTNO KAUCZUK, do podkładek, RESPIRATORY, BOUGIES i KATETERY przeróżne, PRZEPASKI, KONEWECZKI ESMARCHA i HEGARA, MLEKOCIĄGI, PĘZLE do ÓCZ i do GARDŁA, FLASZKI do KARMIENIA DZIECI i różne inne tak dla lekarzy jakoteż dla publiczności. OPATRUNKÓW LISTERA MA SKŁAD GŁÓWNY najpierwszej fabryki tych wyrobów, HARTMANA i KIESLINGA, jest więc w możności sprzedawać taniej jak każda konkurencja.

Adres na telegramy i listy: *Apteka Mikolascha Lwów.* 1631 9—12

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.